



ECHO KOŃSKOWOLI

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE



Gminny Ośrodek Kultury
w Końskowoli
im. Kazimierzy Walczak



NR 11(273)

LISTOPAD 2017 ROK

ISSN 1426-0042

CENA 2,00 zł



foto: Wojciech Skarupski

*„Ojczyzna to wielki
zbiorowy obowiązek”
- K.C. Norwid*



Fotowoltaika w Końskowoli str. 2



„Leć Orle Białe...” str. 6



Medycza - Pierwsza pomoc str. 9



Świąteczne przepisy str. 10

**KALENDARZE NA ROK 2018 DO NABYCIA
w Gminnej Bibliotece Publicznej
w Końskowoli**

**Dwa rodzaje:
RÓŻE I KRAJOBRAZY
GMINY KOŃSKOWOLA**



2018

fot. Teresa Orłowska



2018

fot. Teresa Orłowska

WIADOMOŚCI Z POŻOWSKIEJ

NIEKORZYSTNA DLA KOŃSKOWOLI DECYZJA SĄDU W SPRAWIE FOTOWOLTAIKI

„Zielona energia szansą rozwoju Lubelszczyzny” to nazwa projektu, na który gmina Końskowola zdobyła prawie 5 mln zł dofinansowania. Odnawialne źródła energii mogą pojawić się w ok. 400 gospodarstwach, co oznacza spore korzyści dla mieszkańców. Sprawa skomplikowała się przez podatek VAT.

Zainteresowani mieszkańcy nadal czekają na rozpoczęcie inwestycji. Montaż instalacji fotowoltaicznych do produkcji energii elektrycznej oraz pomp ciepła opóźnia się, gmina jak dotąd nie ogłosiła przetargu na jego wykonanie. Wszystkiemu winna kwestia podatku VAT, którą rozstrzygał sąd. Władze gminy walczyły o zakwestionowanie decyzji urzędu skarbowego, który stwierdził, że obowiązek



zapłacenia podatku spoczywa na mieszkańcach. Niestety sąd przychylił się do opinii urzędu skarbowego i to mieszkańcy będą zmuszeni uiścić opłatę, w dodatku nie tylko od wkładu własnego, ale od całości inwestycji. Podatek jest również zróżnicowany – w zależności od miejsca montażu, przy instalacji na domach wyniesie 8 proc., a na budynkach gospodarczych 23 proc.

Teraz urzędnicy przygotowują wstępne umowy z wliczonym podatkiem, które przedstawiają zainteresowanym projektem mieszkańcom. Gdy znana będzie ostateczna liczba chętnych, zostanie ogłoszony przetarg na wykonanie inwestycji.

Justyna Żurkowska

RADNI WSPARLI SPORTOWCÓW POWIŚLAKA

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy Końskowola omawiano między innymi program współpracy z organizacjami pozarządowymi, w tym kwoty jakie zostaną przeznaczone na sport, kulturę, seniorów, dzieci oraz młodzież. Na spotkaniu pojawił się Artur Suszek Prezes KS „Powiślak” z apelem o wsparcie piłkarzy.

Jeszcze przed sesją przedstawiciele KS „Powiślak” złożyli do urzędu gminy petycję podpisaną przez kilkudziesięciu rodziców grających w klubie dzieci. Prosilili w niej o zwiększenie dotacji na rzecz piłki nożnej o 30 tys. zł. Dodatkowe środki pozwolą utrzymać wszystkie 6 grup wiekowych na dotychczasowych warunkach. Obecny roczny koszt utrzymania klubu to 245 tys. zł. „Powiślak” zrzesza 100 sportowców, pochodzących głównie z terenu naszej gminy. Z powodu wycofania się sponsora pojawiła się przykra perspektywa ograniczenia naboru kolejnych sekcji – tym samym wiele dzieci



straciłyby możliwość spełnienia marzeń o byciu piłkarzem.

Radni mając na uwadze fakt, jak ważny w rozwoju młodych jest sport i niemal jednogłośnie postanowili przychylić się do apelu i zwiększyć kwotę dotacji do 170 tys. zł. Tym bardziej, że w ciągu ostatnich 10 lat zawodnicy osiągnęli nie małe sukcesy. Trampkarze i juniorzy grają na szczeblu wojewódzkim, starsi startowali w klasie B, a obecnie klub awansował do „okręgówki”. Jako jedyna drużyna w powiecie puławskim jesteśmy w IV lidze. Coś takiego nie zdarzyło się w historii

– stwierdzał na sesji Artur Suszek.

Środki wspomagające piłkę nożną nie oznaczają jednak straty dla innych dyscyplin sportowych. Radni zdecydowali, że zostanie zwiększona pula pieniędzy dla organizacji pozarządowych o dodatkowe 30 tys. zł.

Justyna Żurkowska

25 października odbyło się spotkanie konsultacyjne z Gminną Radą Działalności Pożytku Publicznego w Końskowoli. Od 18 października do 2 listopada br. zainteresowane osoby mogły przekazać swoje opinie dot. projektu uchwały w sprawie Rocznej Programu Współpracy Gminy Końskowola z Organizacjami Pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie na 2018 rok. Wszelkie sugestie można było przekazać osobiście lub pocztą elektroniczną.

W wyniku analizy przesłanych uwag, Gminna Rada Działalności Pożytku Publicznego zaproponowała następujące zmiany:

- zwiększyć kwotę na zadanie z zakresu rozwijania działań edukacyjnych poprzez integrację społeczeństwa z osobami niepełnosprawnymi z 7000 do 8000 zł,
- na realizację zadań z zakresu wspierania i upowszechniania kultury fizycznej zwiększyć kwotę o 20 000 zł na naukę i doskonalenie pływania.

Wójt Gminy Końskowola proponuje uwzględnić w całości zgłoszone propozycje, a tym samym proponuje zmianę zapisu § 13 w następującym brzmieniu:

„§ 13. Określa się wysokość środków finansowych planowanych na realizację Rocznej Programu w kwocie 213 000 zł z tego:

1. na wspieranie i upowszechnienie kultury fizycznej – 178.000 zł (w tym 140 000 zł piłka nożna + 18 000 zł piłka siatkowa + 20 000 zł pływanie).
2. rozwijanie działań edukacyjnych poprzez integrację społeczeństwa z osobami niepełnosprawnymi – 8000 zł.
3. przeciwdziałanie uzależnieniom i patologiom społecznym – 20 000 zł.
4. działalność na rzecz osób w wieku emerytalnym – 7000 zł.
5. wypoczynek dzieci i młodzieży – 18 000 zł.”

Informacja OPS Końskowola

*podczas ostatniej sesji Rady Gminy Końskowola zadeklarowano zwiększenie kwoty na piłkę nożną o 30 tys. zł – przyp. redakcji

WIEŚCI Z „NASZEGO” BANKU



30 października 2017 r. to wyjątkowy dzień w życiu Pani Marty Rokity – długoletniej pracownicy Banku Spółdzielczego w Końskowoli. Był to bowiem ostatni dzień pracy naszej koleżanki.

Pani Marta Rokita to świadek całej 40 letniej historii naszego Banku. Niemał całe zawodowe życie poświęciła pracy w bankowości spółdzielczej.

1 stycznia 1978 r. powstaje i zaczyna swoją działalność samodzielny Bank Spółdzielczy w Końskowoli. Od 2 maja 1978 r., po odbyciu półrocznego stażu w Wojewódzkim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Końskowoli, w nowo powstałym Banku rozpoczęła swoją ścieżkę zawodową Pani Marta Rokita, która w Banku pracowała nieprzerwanie do 30 października 2017 r. tj. prawie 40 lat. W tym czasie pracowała na różnych stanowiskach, ostatnio pełniła funkcję Kierownika Filii i Doradcy Klienta przy ul. Pożowskiej 2 w Końskowoli.



W imieniu Rady Nadzorczej, Zarządu oraz wszystkich Pracowników Banku Spółdzielczego w Końskowoli, dziękuję za te piękne lata, poświęcenie i oddanie, lojalność oraz trud włożony w pracę w naszym Banku. Wyrażam także nadzieję, że nie zapomni Pani o nas i podobnie jak my wszyscy, będzie dobrze wspominać spędzone z nami lata. Wyrażam nadzieję, że w dalszym ciągu nie zabraknie Pani dobrego zdrowia, tak jak to było dotychczas. Na podkreślenie bowiem zasługuje fakt, że w ciągu prawie 40 lat pracy tylko dwukrotnie zdarzyły się Pani kilkudniowe niedyspozycje zdrowotne. Życzę samych pogodnych i radosnych chwil, dużo zdrowia i powodzenia w realizacji kolejnych życiowych celów.

Ewa Domagała

COŚ DLA DUCHA, COŚ DLA CIAŁA...

CO Z TĄ SMUTNĄ JESIENIĄ ZROBIĆ?

W poprzednim numerze zaprosiłam Państwa do wykonania krótkiego doświadczenia. Ćwiczenie polegało na tym, aby myśląc o trudnej sytuacji z ostatniego tygodnia wzrok skierować na podłogę i lekko się pochylić, a potem powoli wzrok przenieść w górę na sufit i odchylić ciało nieco do tyłu. Najważniejszym elementem doświadczenia była obserwacja własnych myśli emocji i nastroju.

Każdy, kto z ciekawości zafundował sobie to ćwiczenie już wie, (a ten, kto nie wykonał go jeszcze niech zrobi to teraz, a potem dopiero czyta dalej), że nastąpiła zmiana w emocjach i sposobie myślenia o tej trudnej sytuacji. Co się zatem stało? Mózg jest naszym niezaprzeczalnym centrum dowodzenia i każdy ruch w ciele wykonywany jest na jego polecenie poprzez wysyłanie impulsów nerwowych z określonych obszarów mózgu. Czasem jednak, niektóre obszary mózgu wydają się być jakby trochę uśpione i wtedy, gdy tego potrzebujemy możemy odwrócić rolę. Przez świadomie wykonane ruchy ciała możemy wywołać aktywację określonych partii mózgu (nauka, która zajmuje się badaniem wpływu ruchu ciała na pracę mózgu nazywana jest kinezylogią). Co więc zrobiliśmy w naszym doświadczeniu? Ruch gałek ocznych w górę aktywował płat czołowy mózgu, który odpowiada między innymi za myślenie, wolę działania, ocenę emocji i sytuacji oraz przewidywanie konsekwencji działań. Aktywacja zmieniła jakość pracy mózgu w tym obszarze i tym samym zmieniła jej wyniki czyli zaczynamy inaczej postrzegać to, co nam się przytrafiło – pozytywniej, lepiej, gdy unosimy wzrok i patrzymy „w niebo”, bądź bardziej poważnie i bardziej negatywnie, jeśli nasze spojrzenie jest skierowane w dół. Zatem stary sposób pocieszenia „GŁOWA DO GÓRY” ma sens, bo mamy wpływ na to jak się czujemy i co myślimy. Zachęcam do częstego korzystania z tego doświadczenia i przekazywania go dalej.

A w jaki jeszcze sposób możemy zadbać o swój dobry nastrój w tą zimną, ciemną i smutną jesień?

Wiemy, że zmiana samopoczucia na lepsze przychodzi wraz z intensywnym ruchem, z dźwiękami ulubionej muzyki lub wraz z konkretnymi zapachami czy smakami. Wiemy też, że ważne jest też dostarczanie odpowiednich składników odżywczych w pożywieniu. Dlaczego więc tego nie robimy? Może dlatego, że potrzebny jest wysiłek, by o siebie zadbać. Nie zawsze mamy na to energie i pomysł. Dzisiaj więc podzielę się z Państwem moimi metodami, jak to zrobić i to w bardzo przyjemny sposób.

Zacznijmy od muzyki. Gdy słyszymy muzykę, która dobrze nam się kojarzy, która wprawia nas w pogodny nastrój i dodaje energii to w naszym ciele zaczyna się delikatny ruch. Możemy go zablokować myśląc, że „głupio tak podrygiwać”, ale możemy też wykorzystać go do wyprodukowania endorfin czyli hormonów szczęścia. Endorfiny odpowiadają za nasz dobry nastrój i można ich poziom zwiększyć przez intensywny ruch. Nie każdy lubi bieganie, siłownię czy sporty zespołowe, ale każdy może potańczyć w domu dla siebie. Więc, jeśli pozwolimy sobie „pójść za tym ruchem”, który powstaje przy słuchaniu ulubionej muzyki, damy sobie zgodę na to, aby ciało samo odnalazło właściwe, dobre dla siebie ruchy, to możemy doświadczyć zmiany nastroju w bardzo krótkim czasie.

Ważne, jest, aby w tym czasie zrezygnować na chwilę z oceniania siebie i nie przyglądać się swoim ruchom w lustrze. Warto zamknąć oczy i skupić się na podążaniu za tym, co czuje

ciało, bo wraz z muzyką ruch będzie się rozwijał, nabierał dynamiki i tempa. Poprzez ten spontaniczny ruch nie tylko uruchamiamy produkcję hormonów szczęścia, ale także pozbywamy się towarzyszących nam, niechcianych emocji. „Wytańczenie” tego, czego już nie chcemy dźwigać, przynosi lekkość i elastyczność nie tylko ciała, ale też myśleniu.

Drugim sposobem wykorzystania muzyki jest świadome słuchanie określonych utworów. Muzyka to nic innego jak fale dźwiękowe – drgania, które mają swoje częstotliwości i to za pomocą drgań o określonych częstotliwościach nasz mózg porozumiewa się z otoczeniem. Alfred Tomatis udowodnił, że dźwięki o niskich częstotliwościach, takie jak hałas uliczny czy szum maszyn w fabryce, wyczerpują energię mózgu. Natomiast wysokie częstotliwości dźwięków (8000 Hz) dostarczają korze mózgowej tak wiele energii, że pomagają przywrócić równowagę mózgowi i ciału (daje się to nawet zmierzyć za pomocą EEG). Muzyka taka dosłownie ładuje baterie mózgu i jest to bardzo subtelny rodzaj doładowania. Nie koniecznie mamy wtedy bardzo dużo energii fizycznej, ale mamy wiele energii umysłowej i intelektualnej, łatwo jest się nam skupić, koncentrować, uczyć i zapamiętywać. Przykładem takiej muzyki są kompozycje Mozarta, a wśród nich moja ulubiona Symfonia 39 E-dur. Polecam ją szczególnie do pracy, którą trzeba wykonać w dużym skupieniu.

Oprócz zmysłu słuchu, który możemy wykorzystać do podniesienia nastroju, kolejnymi są zmysły smaku i węchu. Gdy kosmonauci wracali z pierwszych wypraw pozaziemskich obserwowano u nich dziwny rodzaj obniżonego samopoczucia. Po kolejnych eksperymentach okazało się, że układ nerwowy słabo znosi zarówno nadmiar jak i brak bodźców, a astronautom, po prostu brakuje zapachów i smaków. Dla nas prostym sposobem dostarczenia uzdrawiających zapachów, może być sięgnięcie do aromaterapii. Poleca ona różne olejki o działaniu antydepresyjnym np.: pomarańczowy, bergamotowy, różany, geraniowy, lawendowy, limetkowy, a także sandałowy. Można je dodawać do kąpieli, samodzielnie robionych pilingów z soli i oliwy, nasączać małą kropelką poduszki, szaliki ręczniki i obicia mebli lub korzystać z nich w kominkach do aromaterapii. Każdy z tych zapachów w zależności od indywidualnych upodobań naprawdę potrafi rozjaśnić ponury dzień. Podobnie może zadziałać zapach parzonej kawy. Zapraszam do eksperymentu z tym napojem:

Do gotującej się wody dodajmy cynamonu, goździków, kardamonu i imbiru, gdy się to wszystko 3-4 minuty pogotuje dodajmy kilka kropel zimnej wody, soku z cytryny i na koniec kawę. Gdy się to wszystko zagotuje odstawiamy na chwilę, a potem słodzimy miodem. Tak powstaje doskonały aromatyczny, rozgrzewający i zdrowy napój. Smacznego!



Agnieszka Pytlak

cddcdc.echokonskowoli@gmail.com

„LEĆ ORLE BIAŁY...”

Tegoroczne obchody Święta Niepodległości rozpoczęliśmy już w piątkowy wieczór, 10 listopada. Pracownicy GOK wraz z instruktorem Tadeuszem Salamandrą zaprosili do wspólnego śpiewania utworów patriotycznych. Spotkanie w Gminnym Ośrodku Kultury było wstępem do oficjalnego celebrowania święta. Na wspólną patriotyczną biesiadę przybyli mieszkańcy Końskowoli, a wśród nich nie zabrakło chórzystów z gminnego chóru „Pokolenie”. Każdy z przybyłych otrzymał śpiewnik z tekstami przygotowany specjalnie na tą okazję.



W tym roku, 11 listopada przypadła już 99. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Z tej okazji odprawiono uroczystą mszę świętą w intencji Ojczyzny w kościele parafialnym w Końskowoli. Po nabożeństwie nastąpił przemarsz do Gminnego Ośrodka Kultury, prowadzony przez sztandary szkół i jednostek OSP z terenu gminy. Na sali widowiskowej odbyła się dalsza część uroczystości, podczas której przypomniano trudną drogę Polaków jaką musieli przebyć by odzyskać upragnioną wolność.

Spotkanie poprowadziła dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli Monika Dudzińska, która przywitała zebranych – władze gminy, przedstawicieli instytucji i stowarzyszeń, strażaków, artystów z Orkiestry Dętej Gminy Końskowola, nauczycieli i młodzież szkolną oraz mieszkańców gminy. Następnie Komendant Gminny dh Zbigniew Zadura wprowadził na scenę poczty sztandarowe, po czym zabrzmiał Hymn Polski.

Uczniowie i nauczyciele z Gimnazjum w Końskowoli zadbali o atrakcyjną i wartościową część artystyczną. Przygotowany spektakl „Leć Orle Białe...” odznaczał się ciekawym zamysłem kompozycyjnym. Oprawa sceniczna – światło, muzyka, rekwizyty, dopracowane stroje i scenografia – wszystkie elementy towarzyszące grze aktorów wpłynęły na atmosferę spektaklu i spowodowały, że mogliśmy się wczuć w odtwarzane wydarzenia. Poezja, rys historyczny przedstawiony za pomocą słowa i animacji, pieśni patriotyczne i dynamiczna gra aktorska zapewniły ciekawe i poruszające widowisko. Opiekunowie spektaklu: Iwona Stefanek, Halina Mrozek oraz Paweł Pytlak zadbali, aby spotkanie dostarczyło wrażeń artystycznych i oddało uroczysty charakter Święta Niepodległości.

Na zakończenie wspólnych obchodów Święta Niepodległości wystąpiła Orkiestra Dęta Gminy Końskowola pod batutą Krzysztofa Dąbrowskiego z koncertem pieśni patriotycznych.



Justyna Żurkowska

NARÓD, KTÓRY NIE CHCIAŁ UMRZEĆ

Jestem pod wrażeniem przeczytanej niedawno książki Lynne Olson i Stanley'a Clouda „Sprawa Honoru”, z przedmową Normana Daviesa do polskiego wydania.

Davies w przedmowie pisze: *Wielu Polaków zna te tematy i być może wyobraża sobie, że wie już wszystko. Ale czeka ich niespodzianka. Jeśli bowiem przeczytają tę książkę, odkryją masę szczegółowych informacji i bezbłędną analizę faktów. Polacy nieraz obwiniają samych siebie, przypisując nieszczęścia spadające na ich kraj kłótniom i błędom swych ziomków. Ta książka odstania drugą stronę medalu. Prawdziwymi sprawcami nieszczęść Polski, mimo rozlicznych polskich wad, byli jej sąsiedzi, mordujący na masową skalę, a błędy znacznie większe niż Polacy popełnili ich zachodni przyjaciele.*

Sprawa Honoru to książka, w której autorzy starają się przedstawić losy Polski, która w Europie ucierpiła najbardziej podczas II Wojny Światowej.

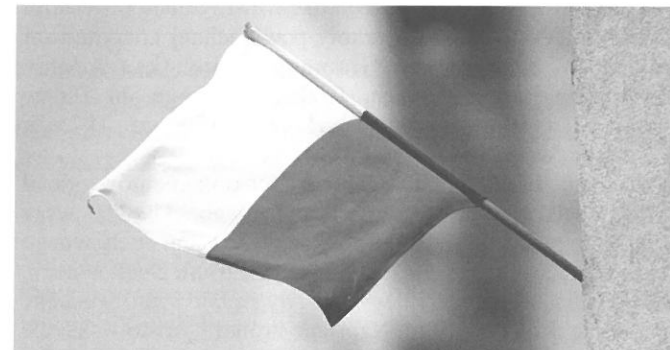
Mnie, w związku ze zbliżającą się 100. rocznicą odzyskania niepodległości, zaciekał rozdział „NARÓD, KTÓRY NIE CHCIAŁ UMRZEĆ”, w którym opisano jak doszło do utraty niepodległości. Przez ponad dwieście lat, od wieku XV do połowy XVII, państwo polskie było potęgą europejską, dysponującą silną armią. Połączywszy się z Litwą, utworzono rozległe wielojęzyczne państwo wspólnotowe, które z czasem zajęło blisko jedną trzecią Europy.

Od XIV wieku aż do oświecenia Polska była najbardziej postępowym i z pewnością najbardziej tolerancyjnym krajem Europy. Najbardziej uderzającą cechą Polaków jest przywiązanie do wolności osobistej, zakorzenione w przekonaniu, iż państwo istnieje po to, żeby służyć jednostce, a nie odwrotnie. Pod koniec XVI w., gdy w innych państwach Europy rządili autokraci, w Polsce ukształtowała się ograniczona demokracja parlamentarna, zapewniająca wielu obywatelom nieznaną nigdzie indziej swobodę polityczną, intelektualną i religijną. Później, gdy do konstytucji amerykańskiej dołączono dziesięć poprawek, Polska stworzyła własną konstytucję, pierwszą w Europie i drugą na świecie.

W tym czasie polska wspólnota narodów rozpadła się. Nędza i zacofanie na wsi, korupcja, a także opór przed dostosowaniem polskich struktur rządowych i społecznych do wymogów nowoczesnego życia, pogrążyły kraj. Kiedy Polska stopniowo traci zdolność kształtowania własnej przyszłości, wokół niej rosną w siłę państwa sąsiednie, wrogie, agresywne. Czują się uprawnione do rozdrapania polskiego terytorium. Największymi i najbardziej zaciekłymi jej wrogami byli: Rosja, Austria, Niemcy, Prusy.

W latach 1772-1795 państwa te dokonały trzech rozbiorów Polski, rozdzielając pomiędzy siebie terytorium Rzeczypospolitej, stopniowo zastępując władze Polski. Był to początek najmroczniejszych dziejów w historii Polski, która na wiele lat znika z map Europy. Na całym świecie ubolewano nad jej niedolą, oburzano się na narody, które ją pożarły. Ale mimo górnolotnych frazesów nikt nie ruszył na pomoc, żaden naród nie przysłał broni ani pieniędzy, żeby pomóc temu krajowi. Polska flaga, hymn, godło i inne symbole narodowe zyskały piętno nielegalnych i wywrotowych. Wojska rosyjskie skonfiskowały tron królów polskich, a pruskie stopiły klejnoty koronne. Śpiewanie polskich pieśni patriotycznych uznano za zdradę.

Ale Polacy nie przestają myśleć o odzyskaniu niepodległości. Wielokrotnie powstawali przeciw ciemnościom – zwłaszcza Rosjanom – ale za każdym razem ich opór był



dławiony. Tadeusz Kościuszko, uczestnik walk amerykańskich kolonistów przeciw Koronie brytyjskiej (za zasługi dla amerykańskiej sprawy Kongres przyznaje mu obywatelstwo Stanów Zjednoczonych, stała pensję oraz rangę generała brygady) wraca do Polski by wykorzystać zdobytą wiedzę strategiczną i taktyczną w walce o wolność ojczyzny.

W decydującej bitwie pod Maciejowicami Kościuszko, w białym płaszczu i chłopskiej krakusce zostaje ciężko rany, trzy razy kluty bagnetem, a kula armatnia roztrzaskała mu nogę. Generał przeżył, lecz jego wojsko rozgromiono, a on dostał się do niewoli. W oczach Polaków mocarstwa okupujące ich ojczyznę były tyranami, z którymi należało walczyć na każdym kroku – w rosyjskiej, niemieckiej czy austriackiej części podzielonego kraju.

W roku 1830 i ponownie w 1863 przeciw Rosji powstało tysiące Polaków. Oba te powstania brutalnie stłumiono. Wielu powstańców torturowano i stracono. Innych skazano na dożywotnią katorgę, skuto łańcuchami i pognano na Syberię. Mimo to polski patriotyzm przetrwał. Długo jeszcze Polacy musieli czekać chwili w której Niemcy i Rosja starły się ze sobą. Gdy wybuchła I wojna światowa Polacy dojrżeli szansę zrzucenia niewoli. Kolejną zachętę otrzymali w marcu w roku 1918, pół roku po rewolucji bolszewickiej, gdy nowy sowiecki reżim podpisał z Niemcami i resztą państw centralnych traktat pokojowy w Brześciu Litewskim. Zgodnie z jego postanowieniami bolszewicy zgodzili się nie tylko wycofać z wojny, ale również zrzec się wszelkich roszczeń wobec Polski i kilku innych krajów. Osiem miesięcy później Niemcy skapitulowały, Rosja zajęta była wojną domową, a zwycięzcy zasiedli, by na nowo nakreślić granice na mapie Europy. To był moment, na który czekali Polacy. W dużej mierze dzięki zakulisowym zabiegom słynnego polskiego pianisty, kompozytora i męża stanu, Ignacego Paderewskiego, Prezydent Stanów Zjednoczonych Woodrow Wilson dał się przekonać do poparcia sprawy niepodległości Polski. 8 stycznia 1918 r. Wilson na posiedzeniu Kongresu ogłasza amerykańskie cele wojskowe znane później jako „czternaście punktów”. W przedostatnim z nich wezwał do wskrzeszenia samorządnej Polski „ze swobodnym i bezpiecznym dostępem do morza”, stwierdzając, że jej „polityczną i ekonomiczną niepodległość oraz nienaruszalność terytorialną powinna gwarantować międzynarodowa umowa”. Za jego namową pozostali aliansi ratyfikowali postanowienie o odrodzeniu Polski.

11 listopada 1918 r., gdy we Francji podpisywano rozejm, nowy przywódca państwa, marszałek Józef Piłsudski, przybył do Warszawy, by rozpocząć proces odbudowy kraju.

Tadeusz Grylicki

KSIĄDZ JAN KORZENIOWSKI – SYN KOŃSKOWOLSKIEJ ZIEMI.

Ksiądz Jan Korzeniowski urodził się 14 grudnia 1904 r. w Końskowoli. Jego rodzice to Wawrzyniec i Waleria z Sołdajów. Po ukończeniu szkoły powszechnej kontynuował naukę w Państwowym Gimnazjum im. ks. Adama Czartoryskiego w Puławach. Codzienną drogę do Puław pokonywał pieszo. Ukończył szkołę 9 czerwca 1925 r. otrzymując świadectwo dojrzałości.

Wkrótce po otrzymaniu odpowiednich dokumentów zgłosił się do Lubelskiego Seminarium Duchownego. „Ukończywszy gimnazjum puławskie i czując powołanie do stanu duchownego proszę o łaskawe przyjęcie mnie do Seminarium Duchownego. Do podania załączam...” – tak wyglądało jego podanie o przyjęcie do seminarium. Napisane krótko i prosto wskazuje na to, iż ta decyzja była przemyślana i przemyślana. Jan Korzeniowski przebywał w seminarium od 1 września 1925 do 23 czerwca 1929 r. Tego właśnie dnia otrzymuje święcenia kapłańskie z rąk ks. bp Mariana Leona Fulmana, kilka dni później zostaje mianowanym wikariuszem w Skierbieszowie. Później trafiał na kolejne placówki: w Lubartowie, Wojciechowie i Żółkiewce, gdzie pełni obowiązki prefekta w tamtejszej szkole podstawowej. W 1934 r. zostaje mu powierzona parafia Kamień, gdzie przebywał 12 lat. Przed wojną ksiądz Jan starannie i gruntownie remontuje kościół – w czasie wojny wycofujące się wojsko niemieckie minuje świątynię i wysadza w powietrze. Po wojnie zostaje mianowany proboszczem parafii Stara Wieś. Tu ledwo wiąże koniec z końcem, dostaje zapomogę od władz diecezjalnych. Mimo ciężkich warunków położył nową posadzkę w kościele i zakupił dom na mieszkanie dla organisty, który ustawił na działce parafialnej. Po 8 latach pracy kapłan zostaje przeniesiony do parafii Stężyca. Parafia niewielka licząca 850 dusz, jednak ksiądz Korzeniowski nie szczędził wysiłku dla swych parafian, i starał się wyremontować kościół. Mimo że, jak sam się przyznawał, nie miał wielkiego talentu do prowadzenia spraw gospodarczo-remontowych. W 1966 r. przeszedł w stan spoczynku i został rezydentem w Czulczycach. Zamieszkał na plebani przy starym kościele parafialnym. Pomagał w miarę sił i możliwości miejscowemu proboszczowi w pracy duszpasterskiej i katechetycznej.

Rzadko się spotyka proboszcza, który by stopniowo przechodził z parafii większej na mniejszą. Zazwyczaj bywa inaczej. Ksiądz Jan na początku był proboszczem prawie czterotysięcznej parafii, później półtora tysięcznej, aż w końcu trafił do maleńkiej parafii liczącej 850 osób. W latach posługi ks. Korzeniowskiego zarówno w Stężycy jak i Starej Wsi nie

było utwardzonych dróg, kiedy przychodziła wiosna i jesień, z powodu roztopów i deszczy nawet furmanką trudno było dotrzeć. Niejednokrotnie ksiądz Jan na spotkania kapłańskie czy dekanalne w Bychawie udawał się pieszo. Często po takiej wędrówce miał wybrudzone buty i był bardzo zmęczony, jednak nikt nie słyszał od niego jakichkolwiek słów żalu czy złości na taki stan rzeczy. Jego zmiany parafii nie były przenoszeniami karnymi, nasz rodak nigdy nie popełnił przestępstwa ani wykroczenia. Była to świadoma i gorliwa posługa kapłańska – był duszpasterzem w tych warunkach, w których postawiła go Opatrzność Boża.

We wspomnieniach kolegów kursowych księdza Jana powtarza się często, iż był on człowiekiem prostym, skromnym i pokornym. Nie piastował wysokich urzędów, nie dostąpił godności. Pracował w Winnicy Pańskiej aż do śmierci, nie licząc na nagrodę ludzką. Był człowiekiem wielkiego serca, który całe swe życie oddał na służbę Chrystusowi.

„Błogosławiony mąż, który okazał się bez zmyślenia i który nie ubiega się za złotem i nadziei nie pokłada w pieniądzach i skarbach” (Syr. 31,8) – tymi słowami można scharakteryzować życie naszego rodaka.

Ksiądz Jan zmarł w szpitalu im. Ludwika Rydgiera w Chełmie w dwa tygodnie po przebytej operacji tj. 16 lutego 1974 r. o godzinie 7 rano. Pogrzeb odbył się w Czulczycach, gdzie wraz z wiernymi żegnało kapłana ponad 50 księży. Kościół wypełniony wiernymi nie zdołał pomieścić wszystkich. Pomimo zimy wielu musiało stać przed kościołem, prawie wszyscy przystąpili do Komunii Świętej, nie brakowało świeżych kwiatów. Na cmentarz odprowadzali zmarłego nie tylko kapłani, ale także ogromna rzesza ludzi w każdym wieku, nawet dzieci. Modlitwom żalobnym przewodniczył Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Edmund Ilcewicz – ówczesny biskup pomocniczy lubelski.

Po zmarłym pozostało tak niewiele. Trochę starych rzeczy, trochę pieniędzy. Jak twierdzili przyjaciele zmarłego przeciętny dyrektor ówczesnego zwykłego przedsiębiorstwa zarabiał więcej niż było warte to wszystko, co pozostało po zmarłym kapłanie.

Pamiętajmy w modlitwach o tych którzy poprzedzili nas do wieczności, pamiętajmy także o księdzu Janie.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie....

Dk. Mirosław Barański

Artykuł powstał na podstawie wspomnień księży opublikowanych na łamach „Wiadomości Diecezjalnych Lubelskich” w 1974 r.

POD PŁASZCZEM MATKI – ZAWIERZENIE WSPÓLNOTY NMP

Rok 2017 obfitował w jubileusze związane z Matką Bożą. Świętowaliśmy 100-lecie objawień Maryi w Fatimie, 300-lecie koronacji cudownego obrazu w Częstochowie oraz 140-lecie objawień w Gietrzwałdzie. Nie przez przypadek wspólnota Przyjaciele Oblubieńca wybrała tak ważny dla Niepokalanej rok, aby powierzyć Jej siebie i swoich członków. Uroczystość zawierzenia odbyła się w Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy, 14 października br. Podczas pięknej Eucharystii, której przewodniczył ksiądz Krzysztof Kralka, został odczytany uroczysty akt zawierzenia wspólnoty Przyjaciele Oblubieńca Matce Bożej. Duszpasterz wraz z wiernymi oddali się w opiekę naszej Niebieskiej Mamie. Kilka dni później akt zawierzenia ponowiliśmy w naszej parafialnej wspólnotce, podczas mszy świętej odprawionej przez ks. Emila. Po uroczystym, wspólnym odczytaniu aktu zawierzenia, każdy złożył podpis potwierdzający oficjalnie swoje oddanie Maryi. W czasie Eucharystii została poświęcona ikona przedstawiająca Niepokalaną Dziewicę – będzie ona nieodłącznym elementem

naszych cotygodniowych spotkań. Na zakończenie spotkania zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcie, które najlepiej pokazuje, jak bardzo to wydarzenie było dla nas ważne.



Renata Sałęga

MEDYCZKA

PIERWSZA POMOC PRZEDMEDYCZNA. JAK JEJ UDZIELIĆ?

Pierwsza pomoc powinna być udzielana przez każdą osobę na miejscu wypadku. Katastrofy, napady, zamachy, wypadki. W tych ostatnich niestety najwięcej ofiar jest na polskich drogach. Czy potrafimy udzielić pierwszej pomocy? Nasza bezinteresowna pomoc może uratować komuś życie – pomóc przetrwać do przyjazdu zespołu specjalistycznego i karetki.

Od czego zacząć?

Pierwszym i najważniejszym krokiem jest przełamanie psychicznego lęku. Od naszej postawy i wiedzy może zależeć czyjeś życie. Nie możemy bać się udzielania pierwszej pomocy. Większym złem jest obojętność niż jakiegokolwiek działania. WAŻNE! Jeśli udzielamy pomocy, przedłużamy trzykrotnie czas, w którym uszkodzony może oczekiwać na profesjonalną pomoc.

Pierwsza pomoc a bezpieczeństwo własne.

Osoba udzielająca pierwszej pomocy powinna kierować się zasadą bezpieczeństwa własnego. Zagrożenia jakie możemy spotkać na swojej drodze to: ruch pojazdów, niesprzyjające warunki atmosferyczne, zagrożenie wybuchem lub porażenie prądem, wybuch pożaru lub zadymienie, ryzyko zatrucia drogą wziewną, agresja. Bardzo ważne jest zadbanie o ochronę samego siebie podczas udzielania pierwszej pomocy. W każdej apteczce samochodowej powinny znajdować się rękawiczki jednorazowe oraz maseczka do resuscytacji. Ważne, aby ograniczyć kontakt z krwią uszkodzonej osoby. Może okazać się ona nosicielem wirusa: HIV, HCV, HBV. Dzięki powyższym środkom ostrożności możemy wyeliminować zagrożenie zakażenia się od osoby uszkodzonej.

Zasady udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach.

Jeśli nic nam nie zagraża i nasze bezpieczeństwo, życie i zdrowie nie jest wystawione na próbę możemy podjąć działania ratownicze.

Podejście do uszkodzonego i ocena jego stanu zdrowia.

WAŻNE! Nigdy nie powinno się podchodzić do osoby „urazowej”, od tyłu. Uszkodzony może próbować odchylić głowę ku tyłowi i wykonywać szereg innych czynności ruchowych, które przy poważnych obrażeniach, których my nie jesteśmy w stanie stwierdzić na miejscu zdarzenia mogą mieć przykre konsekwencje zdrowotne.

Kolejnym krokiem jest sprawdzenie przytomności osoby uszkodzonej.

Powinniśmy zapytać co się stało, można delikatnie chwycić i potrząsnąć za ramiona. Trzeba zadawać pytania. Jak się Pan/Pani nazywa? Nawiązywać kontakt.

Właściwe zapewnienie pomocy.

Należy niezwłocznie wykonać telefon na pogotowie ratunkowe. **Obowiązujące numery to: 999 lub 112.** Treść wezwania pomocy: miejsce zdarzenia, co się stało, stan uszkodzonych, liczba osób uszkodzonych, wiek i płeć uszkodzonych, imię i nazwisko zgłaszającego oraz numer zwrotny.

WAŻNE! Nigdy osoba udzielająca pomocy nie powinna pierwsza zakończyć rozmowy telefonicznej z dyspozytorem.

Gdy uszkodzony jest nie przytomny.

Należy udrożnić drogi oddechowe. Odchylamy głowę uszkodzonego ku tyłowi i usuwamy z jamy ustnej ciała obce. Mogą być to: guma do żucia, resztki jedzenia, proteza lub jej element.

Sprawdzenie oddechu.

Ocena powinna trwać 10 sekund podczas których powinny wystąpić 2 oddechy.

WAŻNE! Dodatkowo sprawdzamy czy uszkodzony nie posiada niebezpiecznych przedmiotów.

Jeżeli uszkodzony oddycha wzywamy pogotowie i układamy uszkodzonego w pozycji bocznej bezpiecznej, sprawdzając oddech co 1 minutę. Jeśli uszkodzony nie oddycha wymaganą procedurą jest RKO (Resuscytacja Krążeniowa Oddechowa).

WAŻNE! W przypadku zatrzymania krążenia lub oddechu najważniejsze są 2-4 pierwsze minuty!

WAŻNE! Uwagi przy udzielaniu pierwszej pomocy:

- W przypadku jeśli mamy osobę urazową np. złamanie, uszkodzenie kręgosłupa, krwotok – nie układamy w pozycji bocznej ustalonej.
- Kobiety w widocznej ciąży – układamy na boku lewym, tak aby uniknąć nacisku na żyłę dolną główną.
- Osobie uszkodzonej w żadnym wypadku nie wolno podawać żadnych leków. Jeśli osoba nalega na przyjęcie leku przed przyjazdem pogotowia powinna zrobić to sama.

RKO – RESUSCYTACJA KRĄŻENIOWA ODDECHOWA:

Osoba dorosła (30:2). Rozpoczynamy od 30 uciśnień klatki piersiowej następnie wykonujemy dwa wdechy ratownicze. Schemat czynności 30:2 powinniśmy powtarzać do przyjazdu pogotowia lub momentu odzyskania oddechu przez ofiarę. Istnieją okoliczności w których możemy przerwać resuscytację i należą do nich: narażenie naszego zdrowia lub życia na bezpieczeństwo oraz nasze ogólne wyczerpanie. Możemy i powinniśmy poprosić inną osobę o zastępstwo jeśli czujemy się zmęczeni.

Prawidłowe uciśnięcia u osoby dorosłej.

Należy wykonywać je na środku klatki piersiowej, używając ciężaru własnego ciała. Dłonie powinny być splecione, łokcie zablokowane. 30 uciśnień należy wykonać na głębokość nie większą niż 5-6 cm (u osoby dorosłej), z częstotliwością 100-120 uciśnień na minutę. WAŻNE! Nie zastosowanie się do powyższych wytycznych może sprawić, iż połamiemy żebra osobie uszkodzonej.

Wdechy.

Przez maseczkę powinniśmy wdmuchnąć około 0,5 litra powietrza, tak aby uniosła się klatka uszkodzonego. Nos ofiary powinien być szczelnie zatknięty, a głowa odchylona do tyłu podczas wdechów.

RESUSCYTACJA NIEMOWLĘCIA I MAŁEGO DZIECKA:

Resuscytacja małego dziecka różni się od pomocy udzielanej osobie dorosłej. Natychmiast trzeba podjąć działania, nie czekając na przyjazd służb specjalistycznych.

WAŻNE! Brak tlenu może doprowadzić do wielu uszkodzeń narządów wrażliwych na niedotlenienie, takich jak nerki czy mózg.

Udrażniamy drogi oddechowe.

U niemowlęcia przez uniesienie brody, u dzieci powyżej 1 roku życia poprzez lekkie odchylenie głowy ku tyłowi i uniesienie brody.

Jeśli dziecko nie oddycha.

Rozpoczynamy resuscytację od 5 wdechów ratowniczych. Sztuczne oddychanie wykonujemy metodą usta-usta. U niemowląt naszymi ustami szczelnie obejmujemy usta i nos, natomiast u dzieci starszych tylko usta, zatykając nos dziecka przy wykonywaniu oddechu.

Częstość oddechów.

U noworodków 40 na minutę, u niemowląt 20-30 na minutę, u starszych dzieci 15-30 na minutę. Przy każdym wdechu klatka piersiowa dziecka powinna się unieść. Jeśli tak się nie stanie, należy podejrzewać aspirację ciała obcego do dróg oddechowych.

Miejsce oceny tętna.

U niemowląt – tętnica ramieniowa i tętnica udowa, u dzieci starszych – tętnica szyjna lub udowa.

Masaż serca u niemowlęcia.

Punkt ucisku wyznaczamy odmierając odcinek na szerokość palca poniżej linii łączącej brodawki sutkowe. Uciskamy 2 palcami na około 1,5-2,5 cm głębokości, około 100 razy na minutę. Noworodki – 120 razy na minutę.

Masaż serca u starszych dzieci.

Punkt ucisku wyznaczamy odmierając odcinek na szerokość jednego, dwóch palców powyżej wyrostka mieczykowatego. Uciskamy 1 ręką na głębokość 2,5 - 4 cm, 100 razy na minutę.

WAŻNE!

Sprawne działanie przy udzielaniu pierwszej pomocy ma bardzo często decydujące znaczenie dla dalszych rezultatów leczenia i często decyduje o zdrowiu i życiu osoby poszkodowanej.

Angelika Bondel,
higienistka stomatologiczna

SKONTAKTUJ SIĘ Z MEDYCZKĄ!

Chcesz się podzielić swoimi uwagami
lub zaproponować temat artykułu?
Może masz pytanie? Napisz do nas!

medycza.echokonskowoli@o2.pl

PRO
MED
www.profamilymed.pl

SZEF KUCHNI JAROSŁAW WAWER POLECA!

Karp w galarecie

- 1,5 kg karpia królewskiego
- 1,5 l wody
- 20 dag włoszczyzny
- 3/4l wywaru rybnego
- 1 dag żelatyny
- 2 łyżki octu
- 2 białka
- 2 liście laurowe i 5 ziaren ziela angielskiego



Przygotować filety z karpia. Każdy poporcjować w poprzek na kawałki. Z głowy karpia, włoszczyzny, przypraw, wody ugotować wywar, pod koniec osolić. Do ciepłego przecedzonego wywaru włożyć kawałki ryby i gotować na małym ogniu przynajmniej 20 min. Pozostawić rybę w wywarze do ostygnięcia. Wyjąć, wybrać ości, ułożyć na półmisku. Wywar rybny odcedzić. Do zimnego wywaru wlać 2 łyżeczki octu i 2 lekko roztrzepane białka. Wywar podgrzewać aż do zagotowania cały czas mieszając. Na powierzchni utworzy się gruba piana. Chwilę odczekać, powoli przecedzić i dodać żelatynę. Zalać karpia krzepnącą galaretą. Można podawać z zimnym sosem chrzanowym.

Salatka śledziowa z ziemniakami i groszkiem

- 3 łyżki majonezu
- 4 filety śledziowe
- sok z cytryny
- 1 puszka groszku konserwowego
- ogórki konserwowe
- 1 cebula
- 4 ziemniaki ugotowane w mundurkach
- 2 łyżki szczypiorku i natki pietruszki
- cukier, pieprz

Namoczyć filety śledziowe przez ok. 1 godz. Następnie skropić sokiem z cytryny i pozostawić na kolejne 30 min. Cebulkę

pokroić w kostkę, a groszek odsączyć. Filety śledziowe, ogórki i ziemniaki pokroić w kostkę. Wszystkie składniki połączyć z majonezem. Doprawić pieprzem i cukrem oraz dodać zieleninę. Wszystko razem wymieszać.

Pierniczki świąteczne

Ciasto:

- 2 szkl. mąki pszennej
- 2 łyżeczki proszku do pieczenia
- 4 łyżki miodu
- 2 jajka
- 4 łyżki przypraw do piernika
- 1/2 kostki margaryny

Lukier:

- 4 łyżeczki gorącej wody
- 13 łyżeczek cukru pudru

Ciasto: margarynę należy rozpuścić, a następnie ostudzić. Mąkę przesiewamy przez sito na stolnicę. Następnie dodajemy proszek do pieczenia, miód, przyprawę do piernika, wbijamy jajka, a także wlewamy ostudzoną margarynę. Wszystkie składniki zagniatamy w ciasto i wałkujemy na grubość ok. 0,5 cm. Wycinamy pierniczki o dowolnych kształtach. Wykładamy na blaszkę i wkładamy do piernika nagrzanego do 180°C i pieczemy ok. 10 minut. Sporządzamy lukier: do miski przesiewamy cukier puder i zalewamy gorącą wodą, mieszamy różgą. Tak przygotowanym lukrem dekorujemy wystudzone pierniczki.

Świąteczną edycję przepisów „Gospody pod Różą” przygotowała najlepsza moja pracownica Katarzyna Suszek, która od 3 lat współpracuje ze mną w kuchni. Życzymy smacznego!

Gospoda pod Różą
Rudy 4B, 24-130 Końskowola
tel. 619 239 080; 691 033 080

KĄCIK GIMNAZJALISTY

WARSZTATY PISANIA SCENARIUSZA FILMOWEGO

Dzięki staraniom Pani Bożeny Rybaniec, kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Końskowoli, 9 października mieliśmy okazję uczestniczyć wraz z uczniami naszego gimnazjum w warsztatach pisania scenariusza filmowego pod kierunkiem znanego w środowisku puławskim pisarza, dramaturga, reportażysty, autora scenariuszy filmowych, a także producenta filmowego Zbigniewa Masternaka.

Jest on między innymi autorem kilkutomowego cyklu powieściowego, w którym opisuje swoje życie od momentu narodzin. Najpierw opisał młodość – w trylogii młodzieńczej. Księga pierwsza – „Chmurołap” przytacza wiele lokalnych – świętokrzyskich legend, które nadały tej książce baśniowy charakter. W książce drugiej – „Niech żyje wolność” opowiada o tym, jak wyruszył ze swojej rodzinnej wsi pod Świętym Krzyżem na studia do Lublina – ukazał konfrontację miasta i wsi. Książka była szeroko komentowana w prasie, została przetłumaczona na języki obce – m.in. wietnamski i macedoński. W książce trzeciej – „Scyzoryk” opisał swoje życie w wielkim mieście Wrocław. To historia w znacznym stopniu kryminalna, ukazująca przemiany gospodarcze w Polsce początku XXI wieku. W 2010 r. reżyser Andrzej Barański nakręcił na ich podstawie film pt. „Księżstwo”. Masternak jest też współautorem książki „Kino polskie 1989-2009 Historia krytyczna” oraz noweli filmowej „Jezus na prezydenta”. W roku 2005 na podstawie opowiadania „Stacja Mirsk” (pierwszy rozdział powieści „Scyzoryk”) powstał film, którego Zbigniew Masternak był współproducentem. Obraz ten otrzymał Grand



Prix na IX Krakowskim Festiwalu Filmowym „KRAKFFA”, był emitowany w Telewizji Kino Polska oraz w Canal Plus. Zbigniew Masternak napisał także kolejne powieści z cyklu „Księżstwo” oraz scenariusz filmu fabularnego „Transfer” (wspólnie z Jackiem Raginiszem i Kubą Wasiakiem) o tematyce piłkarskiej oraz 13-odcinkowy serial „Zielony Parasol” (wspólnie z Jackiem Raginiszem). Twórczość Masternaka tłumaczona jest na języki obce, m.in. macedoński i wietnamski.

Spotkanie było dla naszych uczniów ciekawym doświadczeniem i przyniosło ciekawe owoce w postaci zarysów fabuł, które nie są jeszcze profesjonalnym scenariuszem, ale z pewnością mogą zainspirować do jego powstania. Poniżej prezentujemy niektóre z nich.

Agnieszka Franczak-Pać, Elżbieta Owczarz

Pewnej nocy do małej miejscowości przyjeżdża nieznajomy mężczyzna. Ubrany jest w czarny płaszcz i kapelusz. Szczekanie psów budzi panią Annę. Niczego nie spodziewając się kosmetyczka wychodzi na dwór. Przez chwilę widzi twarz mężczyzny, lecz po chwili zapada się w ciemność.

W tym samym momencie z krzykiem budzi się chłopiec. Przerazająca wizja doprowadziła go do gorączki. Mimo to zapada w dalszy sen. Następnego dnia dowiaduje się, że w piwnicy jednego z domów znaleziono ciało kobiety. Puszczą to jednak mimo uszu i ze spokojem poddaje się rutynie. Jednak niedługo później Końskowolą wstrząsa kolejna przerażająca historia. Nagle znikają przyjaciele Adama – Zośka i Alek. Chłopiec postanawia ich odszukać. Ma niejasne przeczucie, że to morderstwo i zniknięcia mają ze sobą coś wspólnego. Pewnego dnia w ramach wycieczki jego klasa wybiera się do krypt kościoła parafialnego. Zastają tam mroźny krew w żyłach widok. Na jednej z wystających belek widzą powieszony, zmasakrowane ciała ich kolegów. Na ścianie widać krwiste napisy: „Strzeżcie się dziedzice tajemnicy” oraz „Czas się skończył”.

Zrozpaczony Adam zyskuje nową motywację, aby odszukać zabójcę. Podczas pogrzebu na jednym z nagrobków dostrzega tajemniczy znak – rozłupaną na pół ludzką czaszkę, w niej różę, a nad nimi koronę ze skrzyżowanymi pistoletami. Zdaje mu się, że gdzieś już ten znak spotkał. W nocy, gdy nie może zasnąć, pamięć go nie zawodzi. Przypomniał sobie. Było to na starym, opuszczonym cmentarzu na obrzeżach miasteczka. Następnego dnia poszedł tam i na jednej z nagrobnych płyt znajduje ten tajemniczy rysunek. Młody detektyw odkrywa, że był namalowany krwią. W drodze powrotnej dostrzega na drzewie

wyryty ten sam symbol. Ten również był namalowany krwią, jednak był świeży.

Gdy wrócił do domu, mama powiedziała mu o kolejnym strasznym wydarzeniu. Chłopiec zauważa, że jego ojciec już dawno powinien wrócić z pracy. Okazuje się, że matka z obawy o męża zadzwoniła do niego, a gdy przez telefon usłyszała dziwne odgłosy, skontaktowała się z policją. Tam, od znajomego funkcjonariusza, dowiedziała się, że przed chwilą na wieży ratusza znaleziono ciało mężczyzny z wymalowanym na piersi znakiem.

Zrozpaczony chłopiec jeszcze bardziej pragnie odnaleźć mordercę. W Internecie trafia na poszlakę. Dowiaduje się, że tajemniczy symbol należy do tzw. „Bezimiennych”. Podobno jest to starożytna sekta potrzebująca do swych rytuałów krwi. Okazało się również, że należeli do niej założyciele miasta. Miało to tłumaczyć jeden z napisów w kryptach. W celu dowiedzenia się o nich więcej idzie do nauczycielki historii. Ta chce go odwieść od pomysłu, jednak chłopak jest na tyle zdeterminowany, że jej się to nie udaje.

Po godzinach spędzonych w bibliotece Adam dowiaduje się, gdzie spotyka się stowarzyszenie. Zakrada się tam i podsłuchuje, kto będzie następną ofiarą. Gdy słyszy nazwisko, wie, że nie może tracić czasu. Wybiega z lasu, ale niestety zobaczyła go „ochrona” i biegnie za nim. Zdesperowany chłopiec rzuca się do Kurówki i płynąc, skraca sobie drogę do historyczki. Kobieta widzi go wychodzącego z rzeki i biegnie do niego z kocem. Adam krzyczy, by uciekała, jednak jest już za późno. Bezimienni strzałem w tył głowy zabijają kobietę. Adam, który już wcześniej wszczął raban, sprawił, że na miejsce zbiegli się wszyscy okoliczni mieszkańcy. Jeden z nich był policjantem,

więc szybko przy pomocy kilku innych mężczyzn obezwładnia napastników. Okazuje się wówczas, że seryjnym mordercą był tutejszy wikariusz – ks. Marek, natomiast pomagał mu dyrektor tutejszej szkoły. Ksiądz uciekł ze szpitala psychiatrycznego w Lublinie, a dyrektor był przywódcą sekty. Policja zakuwa ich w kajdanki i zawozi do więzienia. Natomiast Końskowola znowu może cieszyć się spokojem.

Anita Drzazga kl. III c

W kryptach kościoła w Końskowoli znaleziono nagrobek Zofii z Lubomirskich. Archeolodzy wraz z ciałem wyjęli mapę, napisaną szyfrem. Jeden z archeologów – Zbyszek zabrał ją. W poszukiwaniu szyfru znajduje na kamiennej księdze, z tyłu sarkofagu, dwa teksty, jeden w języku podobnym do tego z mapy i jeden mu nieznan. Robi odtisk obu tekstów i wybiera się w podróż do językoznawczyni Magdy. Razem rozszyfrowują teksty. Okazuje się, że było to ostrzeżenie, jednak to ich nie odstrasza. Potem rozszyfrowują mapy i jej zagadki. Oboje wracają do Końskowoli. Według tekstu miejsce, do którego mają pójść, to Kościół Szpitalny. Wyrwają wskazane cegielki w pokoju Zofii i znajdują medalik i kolejną kartkę. Tym razem prowadzeni są do spichlerza. Na miejscu znajduje się sklep. Właściciel opowiada im, że pod spichlerzem były kiedyś tunele. Archeolog przeszukuje cały sklep. Z powątpiewaniem schodzi do piwnicy. W pewnym momencie potyka się o luźną deskę. Pod nią znajduje dziurę, która kształtem przypomina medalik. Magda znajduje w skrytce sklepu wiadomość zapisaną w języku mapy, nie dane jest jej jednak przeczytać, gdyż zostaje ogłuszona i okradziona z tłumaczenia. Ten sam los spotyka Zbyska. Właściciel, wiedząc o skarbie schowanym przez Rosjan podczas II wojny światowej, ogarnięty żądzą zdobycia go, związuje poszukiwaczy i sam wyrusza pod ziemię, do tuneli. Magda budzi się pierwsza, rozcina sznur o kant stołu i próbuje ocucić Zbyska. Wreszcie wyruszają w pogoń za oszustem, znajdują go leżącego ze strzałą wbita w szyję. Zabierają kartkę, na której zapisana była zagadka. Wspólnymi siłami rozszyfrowują ją. Przesuwają drzwi i widzą zaginione drogie obrazy z pałacu, broń z amunicją oraz plany rosyjskich maszyn. Policja zabiera broń, a reszta zostaje oddana do pałacu w Puławach. Oboje wzbogacają się i razem rozpoczynają pracę.

Dawid Jabłoński kl. III c

Pewnego dnia grupka przyjaciół spotka się na rynku w Końskowoli. Przez dłuższy czas włączają się ulicami, rozmawiają, świetnie bawią się w swoim towarzystwie. W pewnym momencie znajdują się w okolicach cmentarza, gdy Zuzia, najstarsza z grupy, potyka się o wystającą z ziemi niewielką szkatułkę. Krzysiek, który był bardzo ciekawskim chłopakiem, podbiegł szybko i zauważył wystającą z ziemi pudełko. Energicznie zaczął wykopywać szkatułkę rękoma. Reszta przyjaciół z zaciekawioną miną podbiegła do kłęczącego na ziemi Krzyska. Najmłodszy z grupy, Janek wyrwa znalazły szkatułkę i przez dłuższą chwilę próbuje otworzyć tajemnicze pudełko, ale niestety nie było to dla niego łatwe. W końcu Weronika podsuwa pomysł, aby pójść do jej domu, który znajduje się niedaleko cmentarza. Gdy wszyscy znajdują się w domu piętnastoletniej Weroniki otwierają szkatułkę nożem. Zuzia przejmuje pudełko i zamasztywanym ruchem otwiera je. W środku znajduje się stary, pognieciony papier i klucz. Rozwijają kartkę i ich oczom ukazuje się zagadka: „Skarb znajdziecie tam, gdzie ludzkie szczątki”. Wszyscy od razu rozumieją, że chodzi o cmentarz i tam się udają. Rozglądając się uważnie przez pewien czas, zauważają

grób, którego kłapa jest lekko odchylona. Krzysiek zbliża się i widzi drabinę prowadzącą w dół. Zuzia mówi mu, że może być to miejsce, w którym znajduje się skarb. Wszyscy schodzą ostrożnie na dół po drabinie. Weronika włącza latarkę w telefonie. Nagle ich oczom ukazuje się tunel. Czwórka przyjaciół odważnie rusza przed siebie. Tunel wydaje się nie mieć końca, a jednak niewielki strumień światła świeci w oddali. Wszyscy przyspieszają kroku. Światło z każdą chwilą robi się coraz jaśniejsze, co oznacza, że są bliżej wyjścia. Ukazują im się drzwi, które wyrastają niczym z podziemi. Jest coraz jaśniej. Janek próbuje je wywarzyć, ale samemu jest mu trudno. Gdy cała grupka łączy się, drzwi w końcu „ulegają”. Weronika idzie przodem, a za nią cała reszta. Gdy znajdują się w środku dziwnego pomieszczenia widzą kolejne drzwi. Tym razem klucz, który znajdował się w pudełeczku pasuje i bez problemu drzwi otwierają się. Od razu widzą górę złota i diamentów oraz wiele innych bogactw. Przyjaciele szaleją i rzucają się na skarby. Jednak, gdy Zuzia dotyka złotej korony, która znajduje się na samym szczycie, drzwi się zamykają, a przyjaciele zmieniają się w kamienie. Od tej pory są oni uwięzieni w komnacie i strzegą skarbów.

Dominika Skruszeniec i Karolina Ogórek kl. II c

Pewnego dnia rodzina z Końskowoli wybrała się na spacer do lasu, by zbierać grzyby. Adam i Karolina, dzieci Justyny i Grzeska, bawiły się bez troski w kolorowych liściach i szukały ciekawych odmian grzybów. Podczas gdy rodzice byli zajęci poszukiwaniem grzybów, nie zauważyli, że dzieci zniknęły z ich pola widzenia. Adam, zauważając oddalenie się rodziców, poprosił siostrę o powrót. Dziewczynce nie spodobał się pomysł, postanowiła dalej szukać grzybów. Znalazła wielkiego czerwonego grzyba, który bardzo jej się spodobał i bez wahania go spróbowała. Nagle upadła na ziemię. Adam nie wiedział, co się dzieje, zawołał rodziców, którzy po chwili podbiegli. Karolina nie oddychała, mama strasznie panikowała, a ojciec próbował ją uspokoić. Adam wyrwał telefon z ręki mamy i zadzwonił jak najszybciej na pogotowie. Po kilku minutach karetka podjechała na miejsce, po czym zabrała Karolinę do szpitala. Stan dziewczynki był bardzo ciężki, lekarze wąpili, że dziecko wybudzi się ze śpiączki. Po dwóch miesiącach oczekiwania Karolina się obudziła, lekarze byli bardzo zdziwieni tym, co się stało. Uznali, że to cud. Rodzice byli przeszczęśliwi, bardzo się cieszyli. Opowiedzieli dziewczynce, co się stało i o tym, jak znalazła się w szpitalu. Karolina była dziwnie przestraszona, a jej rodzice zaniepokojeni pytali, co się dzieje. Córka opowiedziała im, co przeżyła podczas śpiączki. Opowiedziała, że leżąc w lesie dotknęła motyla, który przeniósł ją do innego świata, w którym było magicznie. Wszystko było piękne. Dziewczynka widziała i słyszała wszystko z góry, co działo się z jej ciałem. Uznała, że odwiedziła tamten świat – była w niebie. Rodzice byli zdziwieni opowieścią córki, ciężko było im w to uwierzyć, ale nie mieli wyjścia. c.d.n.

Oliwia Zdun, Julia Ciupa, Sandra Sumorek kl. II c

WOLA KONI

W księgach parafialnych odnotowano trzy zgony: proboszcza, lekarza oraz szlachcica. Jak napisano smutek spadł na Końskowolę, jednak w tym miejscu karty księgi zostały wyrwane, pozostawiając Amelię samą ze swoimi myślami.

Kobieta badała kryptę barokowego kościoła trzecią godzinę, jednak nie była w stanie niczego zrozumieć. Historia tych zgonów nie dawała jej spokoju. Było w niej coś tajemniczego i pociągającego – wręcz kuszącego.

Pomimo iż zegar wybił już dawno godzinę 20 archeolog nie

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W KOŃSKOWOLI / PATRIOTYCZNE ŚPIEWANIE



PIERWSZOKLASIŚCI PASOWANI NA UCZNIÓW



Końskowola



Chrzążów



Stary Pożóg



KLASA I B - WYCHOWAWCZYNI RENATA TURSKA



KLASA I A - WYCHOWAWCZYNI ZOFIA SZULIK

UCZNIOWIE Z WIZYTĄ W REGIONALNEJ IZBIE PAMIĘCI



AKCJA SPRZĄTANIA CMENTARZA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO



była w stanie opuścić podziemi kościoła.

Wszystko zgodne z wolą koni.

Księga, którą podniosła Amelia była gruba, zamknięta, jednak w jej dłoniach otworzyła się tak gładko, jak gdyby to ktoś otworzył ją za nią.

Wszystko zgodne z wolą koni.

Zgon Amelii Michalskiej stwierdzono około godziny 13. Ciało nie nosiło śladów walki, nie stwierdzono zatrucia, jednak w policyjnych papierach niedbale odnotowano samobójstwo.

Wszystko zgodne z wolą koni.

Droga do skarbu opisana w księdze była prosta, tak słodko kusząca, złoto było na wyciągnięcie ręki. Zuzanna była tak blisko. Sama mogła wziąć skarb i uciec, jednak nie tylko ona pragnęła wyciągnąć swe chciwe ręce po więcej.

Wszystko zgodne z wolą koni.

Na skrzyni napisano: „A niech przeklęte ręce będą, które dotknęły skarbu umarłych, wielkich ludzi i oczy przeklęte widzące pragnienie”.

Wszystko zgodne z wolą koni.

Skarb stał się mało ważny, coś za czym goniła Zuza, Jasiek,

zeszło na drugi plan, przestało się liczyć...

Złoto zawsze przestaje się liczyć, kiedy zaczyna chodzić o swoje życie, o czyjeś życie...

Wszystko zgodne z wolą koni.

Odnotowano: „Śmierć stała się słodkim marzeniem, kiedy moje przekrwione oczy oglądają JEGO, niech przeklęte będą jego dzieci”.

Wszystko zgodne z wolą koni.

Skarbu nie było, chociaż droga do niego uskrzydliła wiele dusz. Pakt krwi opisany w księgach został zawarty między NIM a Nim.

Wszystko zgodne z wolą koni.

Zabiła ich własna trucizna. Umarli tak samo jak Amelia. Ci, którzy zawarli pakt, używają ziemi cmentarnej.

Wszystko zgodne z wolą koni.

Nie wygrało ni dobro ni zło. Wygrało milczenie CIENIA. I on widzi, obserwuje, bo wie, że musi czekać na powrót PRZEKŁĘTYCH. Jeszcze tylko pół tysiąca lat...

Wszystko zgodne z wolą koni.

Renata Zdun kl. III a

Z WIZYTĄ W BANKU SPÓŁDZIELCZYM

11 października klasa III c, pod opieką pana Roberta Polaka, udała się z wizytą do Banku Spółdzielczego w Końskowoli w ramach lekcji z wiedzy o społeczeństwie, mającej na celu zapoznanie się z funkcjonowaniem banków w Polsce.

Pracująca tam pani zaprezentowała nam ciekawą prezentację multimedialną i opowiedziała o jego działalności. Mogliśmy dowiedzieć się, na czym polega różnica między bankiem komercyjnym a spółdzielczym oraz jakie są główne zadania i cele takich instytucji. Nie mogło oczywiście zabraknąć informacji na temat historii miejscowej jednostki, która w następnym roku obchodzić będzie 40-lecie działalności. Zapoznaliśmy się również z tym, jakie usługi oferuje nasz bank, z kim współpracuje i gdzie znajdują się jego filie. Na koniec mieliśmy możliwość sprawdzenia naszej nowo nabytej wiedzy rozwiązując quiz. Podzielono nas na trzyosobowe grupy. Odpowiedzieliśmy na zadane nam pytania znakomicie, a w nagrodę otrzymaliśmy upominki.



Myślę, że lekcja ta pozwoliła nam zagłębić się w działania prowadzone przez instytucje bankowe oraz pozyskać dodatkowe informacje na ich temat.

Iga Bochniak kl. III c

PROGRAM PROFILAKTYKI ZINTEGROWANEJ W ODDZIAŁACH GIMNAZJALNYCH „ARCHIPELAG SKARBÓW”



Na terenie naszej szkoły, w dniach 17-18 października br., realizowany był program profilaktyczny „Archipelag Skarbów”. Realizatorami byli trenerzy Instytutu Profilaktyki Zintegrowanej współpracujący z nami od roku 2013. Działania podjęte w ramach programu objęły wszystkich uczniów klas gimnazjalnych oraz ich rodziców. Młodzież w ciągu 2 dni uczestniczyła w warsztatach – mityngach, a rodzice w spotkaniu prowadzonym przez trenera programu.

Celem tego żywego i dynamicznego programu było promowanie wśród młodzieży wartości takich jak odpowiedzialność, godność, przyjaźń, miłość. Jego realizacja zmniejsza ryzyko zachowań prowadzących do uzależnień, pomaga w podejmowaniu przez nastolatków odpowiedzialnych i mądrych wyborów życiowych.

Program był przeprowadzony w oparciu o udźwiękowane

prezentacje multimedialne, co umożliwiło wykorzystanie wrażliwości współczesnych młodych odbiorców, którzy mają częsty kontakt z mediami elektronicznymi. W trakcie nie zabrakło ćwiczeń aktywizujących w formie dialogu z całą grupą lub pojedynczymi osobami, fantazji sterowanej oraz scenek odgrywanych przez młodzież.

Dziękujemy realizatorom za profesjonalną dawkę profilaktyki młodzieżowej, a Gminnej Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za sfinansowanie programu.

Izabela Czerwonka



FILM „DWIE KORONY”

31 października br. organizowany był wyjazd do kina na film pt. „Dwie Korony”, na który z wybrali się zainteresowani uczniowie szkoły im. Henryka Sienkiewicza w Końskowoli.

Film ten w ciekawy sposób opowiadał o historii św. Maksymiliana Marii Kolbe. Ukazywał on scenę powołania przyszłego świętego do życia sakralnego w młodym wieku, jak i jego późniejszą działalność zakonną, jak koordynacja budową klasztoru w Niepokalanowie – co było wielkim osiągnięciem, jednak święty nie poprzestał tylko na tym. Działalność ewangelizacyjną poprzez wydawanie pisma „Rycerz Niepokalanej”, w którym to zamieszczał nie tylko artykuły o tematyce religijnej, ale także nowinki ze świata nauki, czy techniki.

Działalność misyjna polskiego świętego, również nie została pominięta. Ukazano bowiem podróż św. Maksymiliana do Japonii. Trudności jakie tam napotykał nie przeszkodziły mu jednak w wydaniu, w ciągu pierwszych 30 dni pobytu, Rycerza Niepokalanej w języku japońskim i wybudowaniu klasztoru (z którego umiejscowieniem wiąże się również ciekawa historia).

Poświęcenie z jakim działał, pokazując ludziom Boga, trwało do końca jego życia. Dzielił się wszystkim co posiadał, mimo ciężkich warunków panujących w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau, do którego został zesłany. Tam też dobrowolnie przejął na siebie karę współwzięcia w postaci okrutnej śmierci głodowej.

Św. Maksymiliana Kolbe zamordowano zastrzykiem

fenolu, jednak do końca swoich chwil głosił Słowo Boże i nawracał.

Historia owego świętego pokazana była w sposób ciekawy, zachęcający do refleksji nad swoim życiem oraz roli swojego istnienia w służbie bliźnim.

Renata Zdun, klasa III a

W historii wielu ludzi podążało Bożą ścieżką. Wśród nich był również św. Maksymilian Maria Kolbe. Ten Prometeusz II Wojny Świętej i Rycerz Niepokalanej nareszcie doczekał się swojego filmu. Mieliśmy okazję go obejrzeć dzięki ks. Emilowi Szurmie.

31 października br. około godziny 11:00 rozpoczął się dwugodzinny spektakl. Film był bardzo oryginalny. Łączył on różne gatunki – film dokumentalny i aktorski. Wypowiedzi reżysera oraz znawców życiorysu franciszkanina – w tym m.in. przewodnika po byłym niemieckim obozie zagłady w Oświęcimiu, przeplatały się ze scenami z życia Rycerza Niepokalanej. Te natomiast grane były przez najlepszych polskich aktorów. Szczególnie urzekła mnie kreacja głównego bohatera. Dokonał tego, według mnie jeden z najlepszych polskich aktorów, Adam Woronowicz, znany chociażby z roli ks. Popiełuszki w filmie „Popiełuszko. Wolność jest w nas”. Jego postać była odegrana chyba najlepiej jak można i nie wyobrażam sobie w niej nikogo innego.

Film bardzo mi się podobał i na pewno nie żałuję, że go obejrzałam.

Anita Drzazga kl. III c

WYJAZD NA POWĄZKI ORAZ DO TEATRU BUFFO

Nasi nauczyciele dbają o to, abyśmy mogli uczestniczyć w życiu kulturalnym. Z tego powodu organizują różne wyjazdy. Jeden z nich odbył się niedawno, bo 6 listopada br. Brali w nim udział chętni uczniowie z naszego gimnazjum.

Wszystko zaczęło się od wyjazdu z ul. Zakładowej o godz. 11:00. Po dotarciu do stolicy poszliśmy na wojskowe Powązki, gdzie panuje niezwykła atmosfera – wszędzie da się wyczuć powiew historii. Byliśmy przy grobach m.in.: Leszka Kołakowskiego, Jacka Kuronia, Aleksandra Kamińskiego, „Zośki”, „Alka” i „Rudego”, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Jacka Kaczmarskiego, prof. Zbigniewa Religi, Kazimierza Górskiego, Kazimierza Dejny, Ryszarda Kapuścińskiego, Waldemara Milewicza, Adama Hanuszkiewicza, Kamili Skolimowskiej, Władysława Bartoszewskiego, Władysława Kopańskiego, Jerzego Kawalerowicza oraz na tak zwanej „Łączce”, gdzie spoczywają prochy Żołnierzy Wyklętych. Po zapaleniu symbolicznych zniczy pojechaliśmy do Złotych Tarasów, a następnie do Studia Buffo. Obejrzeliśmy tam cudowny musical pt. „Metro”. Była to opowieść młodych ludzi



o ich marzeniach i pragnieniach, chęci sławy. Po nieudanej próbie dostania się do opery, zaczęli tworzyć swój teatr w metrze. W ten sposób spełnili marzenia. Oprócz wspaniałej choreografii i efektów świetlnych mogliśmy oglądać znane twarze, takie jak np. Artur Chamski i Mariusz Czajka.

Spektakl, jak i wycieczka, wszystkim się podobały. Mam nadzieję, że będę mogła jeszcze kiedyś obejrzeć coś tak pięknego.

Anita Drzazga kl. III c

Głównym celem wyjazdu do Warszawy był Teatr Studio Buffo, gdzie zobaczyliśmy musical pt. „Metro w Buffo”.

Justyna Wójciak kl. III c

WIEŚCI ZE SZKOLNEJ ŁAWY

ŚNIADANIE DAJE MOC!

Śniadanie to najważniejszy posiłek dnia. Dzięki niemu nasze dzieci mają energię do nauki, lepiej koncentrują się podczas lekcji i mają siłę do zabawy. Dlatego w naszej szkole już po raz kolejny wzięliśmy udział w ogólnopolskim programie edukacyjnym „Śniadanie Daje Moc”.

Do najważniejszych celów tego programu należą:

- zwiększanie świadomości na temat zdrowego odżywiania, roli śniadania w diecie dziecka
- przyczynianie się do obniżania poziomu niedożywienia dzieci w Polsce – poprzez edukację oraz promocję zdrowego żywienia.

Cała akcja objęta jest honorowym patronatem Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Edukacji Narodowej, a jej organizatorem jest Partnerstwo dla Zdrowia.

W akcji „Śniadanie Daje Moc” wzięli udział wszyscy uczniowie klas I-III oraz dzieci przedszkolne z grupy 0. Akcję poprzedziły pogadanki i prezentacje przeprowadzone przez nauczycieli w każdej klasie. Celem tych zajęć było uświadomienie dzieciom, że śniadanie to najważniejszy posiłek dnia. W oparciu o 12 zasad zdrowego odżywiania, uczniowie uzyskali cenne informacje o roli prawidłowego żywienia.

W bieżącym roku szkolnym Dzień Zdrowego Śniadania przypadał 8 listopada. W tym dniu uczniowie klas 0-III samodzielnie przygotowywali zdrowe, kolorowe i apetyczne kanapki, które później ze smakiem zjadali na wspólnie zorganizowanym śniadaniu.

Udział w programie jest świetną zabawą dla dzieci, dzięki której uczą się jak ważne jest prawidłowe odżywianie.

Wychowawczynie klas 0- III
SP w Chrzachowie



XVII DZIEŃ PAPIESKI

„Idźmy naprzód z nadzieją” – tak brzmiało hasło XVII Dnia Papieskiego.

Uczniowie ZPO w Starym Pożogu ze szkolnego kółka teatralnego postanowili wspomnieć postać Jana Pawła II podczas XVII Dnia Papieskiego.

W niedzielę 8 października br. przybyli do kościoła parafialnego pw. Znalezienia Krzyża Świętego i św. Andrzeja Apostoła i tam wystąpili po mszy świętej o godzinie 10.30. Przypomnieli poezję Karola Wojtyły, poezję pisaną na jego cześć oraz zaśpiewali ulubione pieśni Papieża Polaka. Nie brakowało łez wzruszenia. Młodzi aktorzy po raz pierwszy wystąpili w takim składzie i przed tak dużą publicznością.

Po występie dyrektor Bożena Chabros skierowała do uczniów bardzo ciepłe słowa, które były wyrazem

wdzięczności za odwagę, trud i pracę jaką włożyli uczniowie w występ.

Ojciec Święty w 1982 r. w Nigerii powiedział *W codziennym trudzie, w wysiłku umysłu, woli serca – obraz dziecka pozostaje dla człowieka natchnieniem i źródłem nadziei.*

Serdecznie dziękujemy rodzicom, którzy przywieźli swoje pociechy w niedzielę i byli razem z nimi w tym ważnym dla nich dniu.

Natalia Trochim

DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ

16 października br. w naszej szkole świętowaliśmy
Dzień Nauczyciela.

Każdego roku 14 października świętujemy Dzień Edukacji Narodowej popularnie zwany Dniem Nauczyciela. Tym razem to wyjątkowe święto wypadło w sobotę, ale uczniowie nie zapomnieli o swoich nauczycielach. 16 października br. w poniedziałek uczniowie zaprezentowali swoje zdolności aktorskie i rozbawiali nauczycieli do łez podczas akademii. Tego dnia do grona uczniów zostali przyjęci też pierwszoklasiści, którzy przyjęli ślubowanie.

Natalia Trochim
ZPO Stary Pożóg



WYJŚCIE DO KOŃSKOWOLI

„Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie”
Stanisław Jachowicz

Czy w słowach dziewiętnastowiecznego poety jest chociaż odrobina prawdy? Okazuje się, że jest i to nawet nie tylko odrobina. Uczniowie ZPO mieli okazję się przekonać o prawdziwości tych słów udając się na wycieczkę do Końskowoli pod opieką pani dyrektor Bożeny Chabros i wychowawcy Natalii Trochim. Oto co zobaczyli i czego się dowiedzieli.

Wystawa fotografii pt. „Brzegiem Wisły”

Na samym początku wyprawy udaliśmy się do Gminnego Ośrodka Kultury. Tam czekała na nas pani Elżbieta Urbanek, która oprowadziła nas po wystawie fotografii Aleksandry Pomykały i Artura Pomykały. Uczniowie zobaczyli zdjęcia Wisły z różnych perspektyw i o różnych porach dnia. Poznali kulisy powstawania zdjęć i dowiedzieli się jak dużo trzeba poświęcić czasu, energii i chęci do wykonania tak pięknych prac.

Regionalna Izba Pamięci

Po obejrzeniu wystawy udaliśmy się razem z panią Elżbietą Urbanek do Regionalnej Izby Pamięci. To właśnie tam odbyła się prawdziwa lekcja historii o naszym regionie. Uczniowie

zobaczyli mnóstwo przedmiotów, które są związane z gospodarstwem domowym, pracą w polu i w domu. Poznali zasady funkcjonowania poszczególnych przedmiotów i ich zastosowanie. Każdy uczeń otrzymał wiązkę lnu na pamiątkę oraz foldery pt. „Sztuka odpoczynku w krainie lessowych wąwozów”.

Kościół parafialny p.w. Znalezienia Krzyża Świętego i św. Andrzeja Apostoła

Zaraz po wizycie w Regionalnej Izbie Pamięci udaliśmy się do kościoła parafialnego, gdzie czekał już na nas ksiądz Piotr Szymanek. To była nietypowa wizyta. Uczniowie poznali historię kościoła oraz zwiedzili krypty.

Kościół p.w. Św. Anny

Większość uczniów pierwszy raz w życiu odwiedziła kościół p.w. Świętej Anny. Tam ksiądz Piotr opowiedział o historii kościoła oraz o tym, czyje podobizny znajdują się w ołtarzu głównym, jak nazywany był kościół i kto dawniej do niego uczęszczał.

Natalia Trochim



KIERMASZ KSIĄZEK

„Czytanie dobrych książek jest niczym rozmowa z najwspanialszymi ludźmi minionych czasów.”
Kartezjusz

W dniach 6-19 października br., w szkolnej bibliotece odbył się kiermasz taniej książki, który cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem, zarówno wśród uczniów jak i rodziców oraz personelu szkoły. Kiermasz organizowany jest dwa razy w roku szkolnym. Przekrój pozycji był duży, więc każdy mógł wybrać coś dla siebie i bliskich.

Kryminały i romanse, spora ilość klasyki, książki do poduszki literatura dla dzieci i młodzieży (z pięknymi ilustracjami), lektury oraz słowniki. Ceny były od dwóch złotych – czy potrzeba większej zachęty?

Agnieszka Waś

POKAZY CHEMICZNE

W ramach Uniwersytetu Dziecięcego w Puławskim Parku Naukowo-Technologicznym przeprowadzono pokazy chemiczne dla uczniów szkół podstawowych. Dyrektor Bożena Chabros zorganizowała dla uczniów ZPO w Starym Pożoگی wyjazd na pokaz, który odbył się 20 października br. Dzieci zapoznały się z różnymi zjawiskami chemicznymi przedstawionymi w prostych doświadczeniach. Dzięki tej nietypowej lekcji chemii, a zarazem historii dowiedzieli się wielu ciekawostek o Marii Curie-Skłodowskiej, najslawniejszej na świecie polskiej uczoniej. Jej postać była głównym tematem wykładu, ponieważ w tym roku obchodzimy 150. rocznicę jej urodzin.

Natalia Trochim



WYCIECZKA DO WARSZAWY

27 października br. uczniowie klas 3-6 uczestniczyli w wycieczce do Warszawy. Punktualnie o godzinie 7.20 zebrałiśmy się wszyscy pod szkołą by wyruszyć 10 minut później. Gdy dotarliśmy na miejsce poszliśmy pod bramę Belvederu, gdzie dołączyła do nas pani przewodnik.

Razem udaliśmy się do Łazienek Królewskich. Tam, pośród pięknej zieleni widnieje pomnik Fryderyka Chopina oraz chodzące po parku pawie i wiewiórki. Dalej udaliśmy się do Białego Domku, Uniwersytetu Warszawskiego i Amfiteatru. Następnie pojechaliśmy do Pałacu Kultury i Nauki. Wjechaliśmy windą na najwyższe piętro. Mieliśmy możliwość podziwiać Warszawę z wysoka. Kolejnym punktem naszej wycieczki stało się Stare Miasto. Byliśmy na rynku, w Kościele pw. Św. Jana Chrzciciela. Widzieliśmy również Kolumnę

Zygmunta III Wazy oraz Pomnik Małego Powstańca, który upamiętnia najmłodszych uczestników Powstania Warszawskiego. Po smacznym obiedzie, pojechaliśmy zwiedzić Stadion Narodowy. Jest wśród nas wielu kibiców piłki nożnej i wizyta na PGE Narodowym była spełnieniem ich marzeń. Obejrzeliliśmy trybuny, barek dla VIP-ów, sale konferencyjne i szatnie piłkarzy. Mieliśmy czas na zakup pamiątek. To był ostatni punkt programu naszej wycieczki. Wróciliśmy do autokaru i wyruszyliśmy w drogę powrotną do domu.

Uważamy, że wycieczka była bardzo udana. Zobaczyliśmy wiele interesujących miejsc. Zrobiliśmy dużo pamiątkowych zdjęć. Pomimo zmęczenia i deszczowej pogody byliśmy zadowoleni.

Zuzanna Grzegorzczak, kl. VI a

TEN SZCZEGÓLNY DZIEŃ...

14 października – to dla pierwszoklasistów ze Szkoły Podstawowej w Końskowoli dzień wyjątkowy, ponieważ to czas w którym co roku uczniowie uroczystości składają ślubowanie i są pasowani na uczniów. W tym dniu również wszyscy pracownicy oświaty obchodzą święto – Dzień Komisji Edukacji Narodowej.

W bieżącym roku szkolnym na tę szczególną uroczystość do naszej szkoły przybyli licznie zaproszeni goście. Szczególnie serdeczne słowa powitania Dyrektor Anna Saj skierowała do uczniów klas pierwszych i ich rodziców.

Wszyscy uczniowie swoim zachowaniem dali dowód na to, że są gotowi do złożenia przysięgi. W bieżącym roku szkolnym uroczyste ślubowanie złożyło 44 uczniów.

Przygotowania do uroczystości trwały od początku roku szkolnego. Panie wychowawczynie klas pierwszych zapoznawały i wdrażały swoich uczniów do pełnienia różnych obowiązków wynikających z faktu rozpoczęcia nauki w szkole. Dzieci w niezwykle eleganckich strojach zaprezentowały swoje umiejętności w formie części artystycznej. Wykazały się dużą wiedzą o szkole, o naszej ojczyźnie. Dzięki temu mogły przystąpić do uroczystego ślubowania. Jednak zanim złożyły przysięgę przyrzekły „śpiewająco”, że bez przerwy będą dbać o pani nerwy i że będą uczyć się starannie oraz zachowywać nienagannie.

Dyrektorki Beata Antolak oraz Anna Saj pasowały dzieci na uczniów Szkoły Podstawowej w Końskowoli. Szczególnie miła niespodzianka spotkała nowo przyjętych do grona szkolnego uczniów – dzięki życzliwości i corocznemu wsparciu społeczności szkolnej przez właścicieli firmy „Ryszard Radwan” każde dziecko otrzymało materiały edukacyjne opatrzone wizerunkiem Grupy Azoty. Dyrektor Anna Saj złożyła serdeczne podziękowania dla



Anny Grędzińskiej reprezentującej firmę wspierającą naszą szkołę, za zaangażowanie i poświęcenie w pracy na rzecz Szkoły Podstawowej w Końskowoli. Na zakończenie uczniowie otrzymali pamiątkowe dyplomy. Uroczystość zakończyła się słodkim poczęstunkiem, przygotowanym przez rodziców.

Pełni wrażeń, dostrzegamy i podkreślamy niezwykłą, właściwą postawę pierwszoklasistów. Oby słowa przysięgi uczniowskiej były zapamiętane i stosowane podczas zabaw, pracy w dalszych dniach... i latach nauki.

Powodzenia pierwszoklasiści!
Pragniemy podziękować wszystkim przybyłym gościom. Szczególne podziękowania składają wychowawczynie rodzicom. Dziękujemy za okazaną życzliwość i pomoc w realizowaniu tej uroczystości.

wychowawczynie:

klasa I a – Zofia Szulik, klasa I b – Renata Turska

DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ I ŚLUBOWANIE UCZNIÓW KLASY I

13 października 2017 roku w Szkole Podstawowej w Chrzążowie odbyła się podwójna uroczystość – Dzień Edukacji Narodowej i Ślubowanie uczniów klasy pierwszej.

Na uroczystym apelu członkowie Samorządu Uczniowskiego za pośrednictwem poezji wyrazili swoją wdzięczność nauczycielom i pracownikom szkoły. Przedstawili również prezentację multimedialną – na tle piosenki Pięknie żyć pojawiały się zdjęcia nauczycieli i pracowników naszej szkoły ukazujące ich codzienną pracę z dziećmi i dla dzieci. Adresaci widowiska byli mile zaskoczeni, a niektórym osobom „zakręciła się łezka w oku”. Po chwilach wzruszeń przedstawiciele SU złożyli życzenia pedagogom i pracownikom obsługi oraz wręczyli im słodkie upominki.

Dalszy ciąg uroczystości należał do klasy pierwszej, która przygotowała na dzień ślubowania część artystyczną. Pierwszaki, wspierane przez uczniów klasy IV oraz Samorząd Uczniowski, recytowały wiersze, tańczyły oraz śpiewały piosenki. Swoim występem udowodniły, że są gotowe do złożenia uroczystego ślubowania na sztandar szkoły. W niezwykle podniosłej atmosferze pierwszaki ślubowały być dobrymi

Polakami, godnie reprezentować swoją szkołę, swym zachowaniem i nauką sprawiać radość rodzicom i nauczycielom.

Po złożeniu ślubowania Pani dyrektor Mirosława Baca-Siembor dokonała symbolicznego pasowania na ucznia. „Jesteś uczniem naszej szkoły” – mówiła dotykając „wielkim ołówkiem” ramion pierwszaków. Uczniowie klasy I zostali przyjęci do społeczności uczniowskiej, w dowód czego złożyli w kronice grupy młodszej swoje symboliczne podpisy. Ukoronowaniem aktu pasowania było wręczenie przez Panią dyrektor pamiątkowych dyplomów. Na zakończenie uroczystości delegacja pierwszoklasistów złożyła kwiaty przy popiersiu patronki szkoły Marii Konopnickiej.

Na pamiątkę uroczystości pierwszaki otrzymały od rodziców i starszych kolegów drobne upominki. Pamiątkowe fotografie, dyplomy i życzenia, a przede wszystkim ten dzień długo zostaną w ich pamięci. Ostatnią niespodzianką dla dzieci był słodki poczęstunek przygotowany przez rodziców.

Janina Duda
Beata Ratus

GO W GOK-U PISZCZY?

XI GMINNYM KONKURSIE RECYTATORSKIM POEZJI LUDOWEJ ZUZANNY SPASÓWKI



Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli im. K. Walczak serdecznie zaprasza do udziału w **XI Gminnym Konkursie Recytatorskim Poezji Ludowej Zuzanny Spasówki**, który odbędzie się w dniach **28-29 listopada 2017 r.** Tradycyjnie recytatorzy będą prezentować swoje umiejętności w trzech kategoriach wiekowych. **We wtorek od godz. 9.00 recytować będą uczniowie klas I-III szkoły podsta-**

wowej, natomiast w środę o 9.00 rozpoczniemy występy uczniów klas IV-VI oraz o 12.00 uczniowie klas gimnazjalnych.

Zgłoszenia uczestników przyjmujemy do **24 listopada 2017 r.**

Serdecznie zapraszamy dzieci, młodzież i ich nauczycieli do udziału w konkursie. Jednocześnie zachęcamy **bliskich i znajomych uczestników zmagania konkursowych** do przybycia do GOK i wspierania lektorów. Doświadczenie ubiegłych lat pokazuje, że Gminny Konkurs Recytatorski Poezji Ludowej Zuzanny Spasówki stanowi bardzo miłe spotkanie z poezją. Serdecznie zapraszamy!

SMAKI KOŃSKOWOLI I KIERMASZ BOŻONARODZENIOWY

Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli serdecznie zaprasza do wzięcia udziału w kermaszu bożonarodzeniowym połączonym z konkursem kulinarnym „Smaki Końskowoli”.

To już czwarta edycja pysznego przedsięwzięcia, gdzie zachęcamy Państwa do przygotowania potraw związanych z tradycją świąteczną, zimową. Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się 9 grudnia br. o godz. 12.00 w sali konferencyjnej GOK. Zgłoszenia przyjmujemy do 5 grudnia. Karty zgłoszeniowe znajdziecie Państwo na naszej stronie internetowej oraz bezpośrednio w siedzibie GOK. Dla uczestników konkursu potraw przygotowaliśmy upominki.

Nie może również zabraknąć dorocznego kermaszu ozdób bożonarodzeniowych, który od 9 grudnia będzie prowadzony na parterze GOK. Prace związane z tematyką zimową i świąteczną należy dostarczyć do 5 grudnia. Każda praca musi być zaopatrzona w metryczkę zawierającą informację, kto jest autorem oraz cenę. Osoby zainteresowane prosimy o kontakt z instruktorem Elżbietą Urbanek.



POWIATOWE OBCHODY DNIA SENIORA

W piątek 13 października br. Monika Dudzińska – Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli otrzymała z rąk Przewodniczącej puławskiego oddziału Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów – Ewy Dobraczyńskiej statuetkę „Dla Przyjaciela” oraz podziękowanie za współpracę i wsparcie działalności PZERI.

Powiatowy Dzień Seniora odbył się w Sali Kongresowej Pałacu Czartoryskich, a zorganizowany został w ramach tegorocznych obchodów 150-lecia Powiatu Puławskiego. Podczas uroczystości zostały wręczone odznaki i wyróżnienia. Zarząd PZERI Oddziału Okręgowego docenił podmioty i osoby, które swoją pracą i zaangażowaniem wniosły znaczący wkład w rozwój i działalność na rzecz ludzi w podeszłym wieku. **W gronie wyróżnionych znalazła się dyrektor naszego Gminnego Ośrodka Kultury – Monika Dudzińska, która otrzymała podziękowanie za wieloletnią współpracę i wspieranie aktywnych seniorów.**

Podczas świętowania nie zabrakło części artystycznej – inscenizację przygotowała puławska młodzież szkolna, wystąpił także zespół pieśni i tańca „Powiśle”. Obchody były również okazją do zaprezentowania aktywności seniorów na niwie kultury. Na uroczystości pokazały się różnorodne zespoły seniorów z powiatu puławskiego – naszym reprezentantem był chór „Pokolenie” pod kierunkiem Tadeusza Salamandry zaprezentowały swój bogaty repertuar.

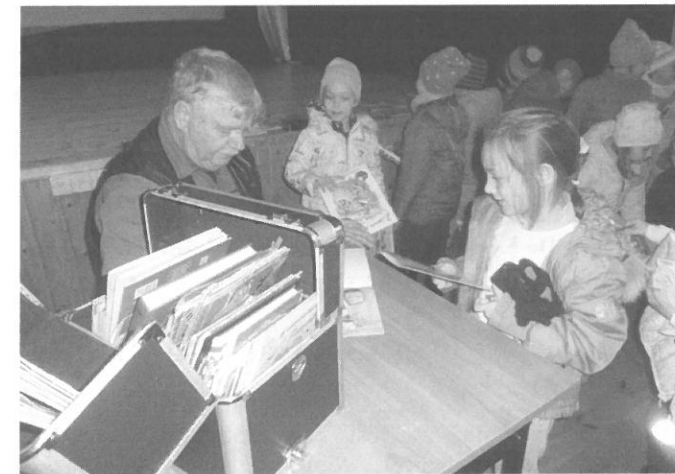
Justyna Żurkowska



WIESŁAW DRABIK GOŚCINNIE W KOŃSKOWOLI

6 listopada o godz. 10.00 Gminna Biblioteka Publiczna w Końskowoli gościła na spotkaniu autorskim z Wiesławem Drabikiem uczniów klas 0-III Szkoły Podstawowej w Końskowoli. Autor pisze książeczki dla dzieci, wierszowane opowieści o zwierzętach, pięknie ilustrowane, wydał ich ponad 200 tytułów. Opowiadał dzieciom jak powstają jego książki, ilustracje do nich, jak są drukowane. Dzieci odpowiadały na wierszowane zagadki, które przygotował autor, dopowiadały zakończenia wierszy i otrzymywały w nagrodę kolorowe naklejki. Dwóch chłopców, którzy zdobyli najwięcej naklejek, otrzymało od pisarza w nagrodę jego książki z dedykacją. Po spotkaniu dzieci mogły sobie kupić na własność książkę Wiesława Drabika i dostać autograf autora.

Bożena Rybaniec



PROPONUJE

**IZA BARTOSZ, KAPSYDA KOBRO-OKOŁOWICZ
CZEKAM NA WAS, ALE SIĘ NIE SPIESZCIE**

Niezwykły portret niezwykłego księdza Jana Kaczkowskiego pokochała cała Polska za nieprzeciętne poczucie humoru, które pozwalało oswoić ludziom najcięższe choroby, a nawet śmierć. Sam, chory na raka, odszedł przed rokiem, ale został we wspomnieniach rodziny i przyjaciół. Ich wspaniałe opowieści pokazują księdza, jakiego nie znaliśmy.

Ksiądz Jan Kaczkowski nazwał ją w jednym z wywiadów „najintensywniejszą” znajomością. Pochodzili z dwóch różnych światów. Ona – Kapsyda Kobro-Okołowicz, zdeklarowana

ateistka. Kiedyś szefowa fundacji Rak'n'Roll, sama doświadczona przez chorobę nowotworową. On – niezwykle ksiądz, twórca hospicjum w Pucku. Kapsyda pomagała księdzu Janowi w hospicjum. Podczas wspólnej pracy rozmawiali o wszystkim – o Bogu, o cierpieniu, o złych i dobrych ludziach, jedzeniu, podróżach. Tak narodziła się



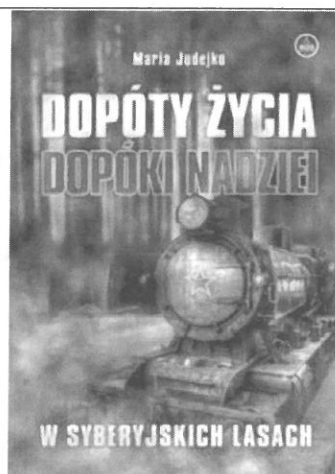
przyjaźń. A teraz ta książka – opowieść o prawdziwym Hardym Johnym, jak nazywała księdza Kaczkowskiego Kapsyda. No cóż, własną śmierć trzeba przeżyć – mówił Jan. Na co dzień spotykał umierających. I nie znośił, kiedy ludzie mu słodzili, że jest taki wyjątkowy. Jan Kaczkowski był księdzem, szefem hospicjum, ale również – a może przede wszystkim – normalnym człowiekiem. I bardzo wrażliwym facetem. I wiele razy podkreślał, że gdy 1 czerwca 2012 roku poszedł odebrać

wyniki, to nie było mu wcale do śmiechu, gdy nagle okazało się, że ma glejaka. Przecież on niespełna dwa lata wcześniej świętował pokonanie raka nerki. W dniu, kiedy dowiedział się, że jest chory, znowu stał się pacjentem. Trudno pogodzić się z taką sytuacją. Dowiadujesz się od lekarza o strasznej diagnozie i nagle wychodzisz na ulicę, a tutaj życie toczy się tak jak zwykle. Twój świat się zawałił, ale wokół nic się nie zmieniło.

MARIA JUDEJKO DOPÓTY ŻYCIA, DOPÓKI NADZIEI

Losy jednej z wielu polskich rodzin zesłanych na Syberię w 1940 roku, w trakcie drugiej wojny światowej. Wydarzenia prawdziwe, zapamiętane przez Apolonję. Wtedy dwudziestolatnią, wrażliwą dziewczynę, dziś starszkę. Opowiedziała ona Marii Judejko wszystko, czego doświadczyła. Opowiedziała o walce o przetrwanie w syberyjskiej głuszy, zmaganiach z niewyobrażalnymi warunkami: nędzą i głodem, chorobami. O tym, co zgotował im stalinowski terror. Ale przekazała także pozytywny część wspomnień: tęsknotę za ojczyzną i młodzieńcze porywy. Powieść wspomnieniowa przekazuje to, co może nieco już przybladło w pamięci

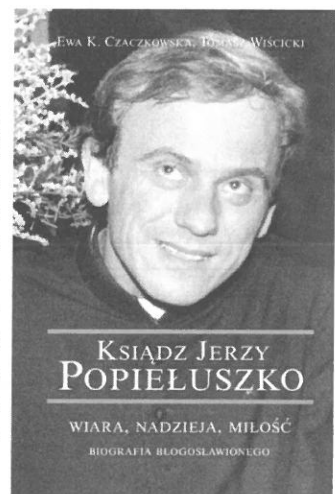
uczestników wydarzeń, ale czego całkiem wymazać się nie da. To część ważnej dla Polaków historii, której nie możemy się wyzbyć. Powieść ta to nie tylko ból, strach i lzy – to przede wszystkim **WIARA, NADZIEJA I MIŁOŚĆ**.



EWA K. CZACZKOWSKA, TOMASZ WIŚCICKI KSIĄDZ JERZY POPIELUSZKO (biografia błogosławionego)

To jedyna pełna opowieść o życiu i śmierci, o kulcie i o cudach błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki. Opowieść o kapłanie, który w czasach przemocy i beznadziei stał się sumieniem Kościoła i narodu. Kiedy inni się bali, on podczas mszy św. za ojczyznę w kościele św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu upominał się o prawdę, wolność i solidarność w życiu społecznym. Moc, która w skromnym chłopaku z Białostoczczyzny objawiła się w sierpniu 1980 r., przyciągała wszystkich – od robotników po intelektualistów i artystów, ludzi różnych przekonań, także niewierzących. Mordercom ks. Jerzego nie udało się Go uciszyć. Dziś kult błogosławionego ks. Popiełuszki rozwija się na całym świecie. Autorzy książki

opisują liczne cuda za sprawą błogosławionego, również medycznie niewytłumaczalne uzdrowienie w 2012 r. François Audelana z Francji, które prawdopodobnie będzie podstawą zbliżającej się kanonizacji ks. Jerzego. W książce zebrano wszystkie teorie na temat przyczyn porwania oraz czasu i miejsca zamordowania ks. Jerzego Popiełuszki.



PAMIĘTNIKI Z ŻYCIA PILOTA SŁUŻBA W ISTREBITIELNYM BATALIONIE (IB)

Po szczęśliwym powrocie dowiedziałem się, że jest zawiadomienie z rejonu Hłuboczek Wielki, iż mam obowiązek stawić się na przeszkolenie wojskowe w tym mieście. Mężczyźni urodzeni w 1927 r. podlegają obowiązkowi pełnienia służby w Istrebitielnym Batalionie. Rocznik 1926 był aktualnie na wojnie.

W maju 1944 r. pojechałem z kolegami na szkolenie wojskowe do Hłuboczka Wielkiego. razem Ukraińcami. Uczyliśmy się musztry, marszu, śpiewu, strzelania, obrony i ataków. Po kilkutygodniowym przeszkoleniu i podzieleniu na drużyny, plutony i kompanie, pełniliśmy warty przy aresztowanych banderowcach, patrolowaliśmy tory,

pilnowaliśmy wiaduktów, mostów i stacji kolejowych. Ponieważ koledzy Ukraińcy za namową UPA dezertowali z IB zabierając broń, wojenny komendant zarządził niespodziewanie alarm, na którym oddzielono ich od Polaków. Załadowano na kryte samochody ciężarowe, wywieziono i wcielono do jednostek bojowych na dalszą służbę. Od tego dnia służba w IB była bardziej znośna, ponieważ z kolegami z dawnego harcerstwa łatwiej i swobodniej można było rozmawiać i nosić trudy codziennego dnia. W NKWD pracowali miejscowi cywilni pracownicy, było więc pewne, że wśród nich niema Polaków. Kontakty z Ukraińcami pracownikami NKWD zawsze dla Polaków kończyły się tragicznie, należało więc być bardzo ostrożnym w rozmowach z nimi

PRZEŻYCIA W IB, KTÓRE ZAPAMIĘTAŁEM

Pierwsze bardzo ważne zadanie bojowe, które wykonywałem z innymi czterema kolegami Polakami, to transport 10 banderowców z Hłuboczka do Czortkowa. Transport odbywał się towarowym wagonem kolejowym. Aresztowanych transpor-

towało: nas 5 istrebitielnych, sierżant z NKWD i jeden oficer. Czortków pełnił wówczas rolę miasta wojewódzkiego, ponieważ Tarnopol przez działania wojenne zamieniony był w gruzowisko, więc urzędy centralne pracowały w Czortkowie.

Tam też umiejscowione było więzienie dla UPA. Przed wyjazdem dostaliśmy instrukcję jak mamy postępować z aresztowanymi. Oficer dał polecenie, że na każde nieposłuszeństwo aresztowanego można użyć broni i oni o tym zostali poinformowani.

Pociąg jechał przez całą noc. My w pięciu siedzieliśmy na ławce naprzeciwko banderowców. Obserwowaliśmy każdy ich ruch. Nie wolno było nam z nimi rozmawiać. Pociąg często się zatrzymywał. Do wagonu wsiadali i wysiadali wojskowi, różnych stopni. Znaleźli się satyrycy, którzy dla wypełnienia czasu opowiadali śmieszne kawały. Z tej pamiętnej podróży zapamiętałem piękną rosyjską piosenkę „Oba młodyje oba Pieti, oba wsio dielili po połam”. (Oba młodzi, oba Pieci, oba wszystko dzielili po połowie.) Piosenkę zaśpiewali dwaj oficerowie, którzy jechali z nami do Czortkowa. Kiedy nad ranem pociąg dojeżdżał do miejsca docelowego pełniłem ostrą wartę, stojąc w lekko uchylonych drzwiach. Broń skierowałem na aresztowanych, ale też patrzyłem na panoramę wąwozów i miasta Czortkowa. Przepiękne jary Seretu, zapamiętałem na zawsze. Szukałem tych obrazów na początku XXI wieku, kiedy z pracownikami ROPWiM jeździłem do Czortkowa, w którym odbywała się renowacja polskiego cmentarza Legionistów z I WŚ. Potwierdziły się przepiękne widoki przepięknej ziemi.

Taką zachowałem w pamięci.

Kiedy w Czortkowie zaprowadziliśmy aresztowanych do więzienia sierżant, który nami dowodził kazał wracać na stację kolejową i tam czekać na niego, ponieważ pociąg do Tarnopola odjedzie za trzy godziny. Idąc ulicą całą piątką usłyszeliśmy śpiew-modlitwę „Kiedy ranne wstają zorze”. Weszliśmy do budynku koszarowego, zobaczyliśmy dwuszeręg śpiewających cywili i natychmiast stanęliśmy z karabinami do śpiewu. Zdażyliśmy razem zaśpiewać ostatnią zwrotkę pieśni. Kiedy padła komenda *po modlitwie*, zostaliśmy otoczeni przez dziesiątki mężczyzn, którzy pytali skąd jesteśmy, co robimy w Czortkowie z karabinami? itp. Zaprowadzili nas na stołówkę i poczęstowali śniadaniem. Nie zapomnę chwili, kiedy po modlitwie zadawano mi pytania a ja tak głęboko byłem wzruszony, że nie mogłem przez dłuższą chwilę wypowiedzieć słowa. Pamiętam również, że chwalono nas za walkę z bandytami z UPA. Tylko wasza walka z bandytami może uratować wielu Polaków na tych ziemiach zanim skończy się wojna. Kiedy żegnaliśmy się z nimi i dziękowaliśmy za posiłek, serdecznie nas ściskali i każdy życzył doczekania końca wojny, gdyż to życzenie było wówczas na ustach wszystkich. Okazało się, że trafiliśmy na punkt zborny Polaków, którzy odsyłani byli do ciągle organizującej się polskiej Armii Berlinga.

Wspomnienie autorstwa Jana Białowąsa, przekazane przez rodzinę autora.

Wszelkie treści prezentowane w poszczególnych odcinkach są wyrazem osobistych poglądów ich autora.

SPORT

PIŁKA NOŻNA



WYNIKI DRUŻYNY SENIORÓW W RUNDZIE JESIENNEJ IV LIGI

X kolejka – 8 października 2017, 13:30 – Rożdżałów
Kłos Chełm – Powiślak Końskowola 2:3 (1:0)
Łukasz Drzewicki 30', Kazimierz Bala 52' – Patryk Grzegorzczak 59', Mateusz Kamola 67', Maciej Pięta 90'

XI kolejka – 15 października 2017, 14:00 – Końskowola
Powiślak Końskowola – EKO Różanka 2:2 (2:0)
Mateusz Kamola 29', Damian Kopeć 36' – Patryk Błaszczuk 68', Wojciech Więcaszek 82'

XII kolejka – 22 października 2017, 14:00 – Żmudź
Victoria Żmudź – Powiślak Końskowola 1:3 (1:1)
Jurij Furta 30' – Grzegorz Fularski 13', 48', Damian Kopeć 74'

XIII kolejka – Powiślak pauzuje

XIV kolejka – 5 listopada 2017, 13:00 – Adamów
Sokół Adamów – Powiślak Końskowola 0:3 (0:0)
Maciej Pięta 69', Patryk Grzegorzczak 88', Mateusz Kłyk 90'

XV kolejka – 11 listopada 2017, 13:00 – Końskowola
Powiślak Końskowola – Stal Kraśnik 3:4 (1:0)
Grzegorz Fularski 17', Damian Kopeć 52', 67' – Filip Drozd 46', 60', Rafał Król 77', Arkadiusz Maj 90'

PÓŁFINAŁ PUCHARU POLSKI W OKRĘGU LUBLIN:

Jak informowaliśmy w ostatnim numerze, Powiślak Końskowola wygrał z Motorem Lublin w Półfinale Pucharu Polski w Okręgu Lublin. W finale Powiślak zagra z AVIA Świdnik, która wyeliminowała Victorię Rybczewice/Dywany Łuszczów wygrywając 9:0. Wiadomo już, że mecz finałowy odbędzie się wiosną 2018, i zostanie on rozegrany w Końskowoli.

SIATKÓWKA



Rozgrywki ligowe rozpoczęli również siatkarze Powiślaka, którzy występują na poziomie III ligi. Liga liczy 7 zespołów, a rywalizacja będzie się toczyć systemem „mecze i rewanż”. Cztery najlepsze zespoły zagrają systemem play-off o miejsca 1-4, a drużyny z miejsca 5-6 zagrają o 5. miejsce. W systemie play-off rywalizacja potrwa do dwóch wygranych meczów. Dwie najlepsze ekipy zagrają w półfinałach o II ligę.

TERMINARZ I WYNIKI SEKCJI SIATKARSKIEJ POWIŚLAKA W ROZGRYWKACH III LIGI

I runda

Powiślak Końskowola – AZS AWF Biała Podlaska 1:3
(16:25, 25:17, 23:25, 16:25)
Arka Wojsławice – Powiślak Końskowola 3:0
(25:16, 25:19, 25:17)
Powiślak Końskowola – Cisy Nałęczów 3:2
(23:25, 26:24, 25:23, 10:25, 15:10)

MKS Kraśnik – Powiślak Końskowola, 18 listopada 2017
Powiślak Końskowola – KS CKFiS Bełżyca, 2 grudnia 2017
Tabasco TSS Kudłaty – Powiślak Końskowola, 9 grudnia 2017

II runda

AZS AWF Biała Podlaska – Powiślak Końskowola, 16 grudnia 2017
Powiślak Końskowola – Arka Wojsławice, 13 stycznia 2018
Cisy Nałęczów – Powiślak Końskowola, 20 stycznia 2018
Powiślak Końskowola – MKS Kraśnik, 27 stycznia 2018
KS CKFiS Bełżyca – Powiślak Końskowola, 24 lutego 2018
Powiślak Końskowola – Tabasco TSS Kudłaty, 3 marca 2018

Tomasz Owczarz

Szpicel

Nocą wioska śpi
W oknie płomień łśni
Znak ten mówi że
Teraz – pora iść

Zdrajca poszedł spać
Zginie jego ślad
Krzywd Ojczystych ból
Pomsty nadszedł czas

I rąbnęli go!
Przekraczając próg
Czapki zdjęli z głów
Przebacz dobry Bóg

Wioska nadal śpi
Nowy wstanie dzień
Żandarm przyjdzie tu
Pytać kto coś wie

I nie zdradzi nikt
Bo kochają Cię
Szpicel trupem legł
Śpią spokojnym snem

Piotr Przygodzki

Legioniści

Tuż za Pożogiem, w pobliskim lesie
Omszała płyta, jak fama niesie
Że legioniści tu spoczywają
Leśną mogiłę w tym miejscu mają.

Dwóch ich spoczywa na tej polanie,
Obaj z legionów obaj Słowianie
Tu do snu szumią im polskie drzewa
Czasem też słowik w gąszczu zaśpiewa.

Zetnik, Jarosik – bo tak się zwali
Z carskim zaborcą tu wojowali
Była to walka często ze swymi
Bo w carskim wojsku też nasi byli.

Nie było Polski, żył naród polski
Między zaborców na trzy rozdzielony
W każdej armii służył żołnierz polski
W służbę zaborcy był on przymuszony

To od Kurowa w stronę Lublina
Zacięte walki toczyli „Czwartacy”
Po obu stronach ginęli żołnierze,
Po obu stronach polegali Polacy.

Setki ich grobów Lubelszczyzna skrywa
Jastków i Kurów i leśne nieznane
Wśród ludzi pamięć jednak i nich żywa
Tam gdzie polegali teraz pomnik stanie

Henryk Sulek

MIKOŁAJKI W KINIE SYBILLA

Serdecznie zapraszamy naszych najmłodszych widzów wraz z rodzinami na MIKOŁAJKI w kinie, które odbędą się w niedzielę 3 grudnia. Tego dnia na naszym ekranie najnowsza produkcja Disney`a i studia Pixar „Coco”.

Tego dnia w programie gry i zabawy z animatorami pół godziny przed rozpoczęciem każdego seansu. Konkursy z atrakcyjnymi nagrodami. Każde dziecko, które tego dnia przyjdzie do kina otrzyma słodki upominek. Serdecznie zapraszamy wszystkich od godziny 9:00.

Zapowiedzi „Wieczoru kinomaniaka”

16 listopada – „PATTI CAKE\$” dramat, prod. USA, 108 min. reż. Geremy Jasper

23 listopada – „CZŁOWIEK Z MAGICZNYM PUDEŁKIEM” romans/sci-fi, prod. Polska, 103 min. reż. Bodo Kox

30 listopada – „PIERWSZY ŚNIEG” dramat/kryminał, prod. Szwecja, USA, Wielka Brytania, 119 min. reż. Tomas Alfredson

7 grudnia – „SUBURBICON” komedia kryminalna, prod. USA, 105 min. reż. George Clooney

MATERIAŁY DO „ECHA”

Uprzejmie proszę o dostarczanie materiałów do kolejnego numeru „Echa Końskowoli” do 7 GRUDNIA 2017 r. Mo.na je przekazać osobiście w GOK-u, przesłać na adres e-mail: echo.konskowola@wp.pl lub skontaktować się telefonicznie pod numerem 573 298 733. Reakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść publikowanych reklam.

Zapraszam czytelników i sympatyków „Echa Końskowoli” do współtworzenia gazety. Gorąco zachęcam mieszkańców, by utrzymywali z nami kontakt, dzielili się swoimi uwagami i obserwacjami, jak również doświadczeniami. Jednocześnie pragnę podziękować osobom, które przekazują materiały do „Echa Końskowoli” oraz informują redakcję o wa.nych i ciekawych wydarzeniach z terenu gminy.

Justyna Żurkowska

Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników

Zofia Wiktorowska (87)	Końskowola
Jerzy Polak (73)	Końskowola
Celina Gembal (84)	Końskowola
Tadeusz Raniuszek (76)	Nowy Pożóg
Kazimierz Wociór (73)	Końskowola
Andrzej Wiktorowski (57)	Końskowola
Włodzimierz Król (69)	Nowy Pożóg
Marianna Próchniak (81)	Sielce
Zenon Mączka (82)	Nowy Pożóg
Genowefa Król (94)	Młynki
Bożena Rusek (57)	Nowy Pożóg

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY W KOŃSKOWOLI IM. K. WALCZAK

Redakcja:

Justyna Żurkowska (p.o. redaktor naczelnej),
Monika Dudzińska, Teresa Dymek, Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Wojciech Skorupski, Justyna Żurkowska

Stali współpracownicy:

Agnieszka Franczak-Pac, Tomasz Owczar,

Maria Rodak, Dorota Chyl,

ks. Konrad Pilat, Iwona Stochmal, Mirosława Baca.

Kontakt:

Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,

ul. Lubelska 93, tel. 81 88 162 69, kom. 573 298 733

e-mail: echo.konskowola@wp.pl, gok_konskowola@post.pl

Skład i druk:

Drukarnia ELKO w Końskowoli

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania

tekstów, adiacji materiałów i zmiany tytułów.



GRUPA AZOTY



„To, co daję ziemi, ziemia oddaje.
A ja dzielę się tym z innymi.
Dlatego dbam o nią jak najlepiej.
TAKA MOJA ROLA”

**ROLNIK - NAJWAŻNIEJSZY
CZŁOWIEK NA ZIEMI**

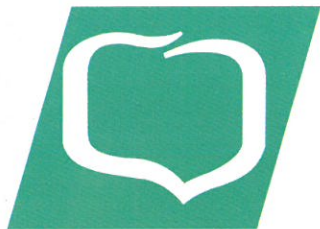
Autoryzowany Dystrybutor:



Przedsiębiorstwo Handlowe Sprzedaż
Artykułów do Produkcji Rolnej
Ryszard Radwan
Młynki 37 A, 24-130 Końskowola
tel. 81 88 16 515
p.h.ryszard.radwan@wp.pl
www.phradwan.pl

Grupa Azoty Zakłady Chemiczne „Police” S.A. ul. Kuźnicka 1, 72-010 Police
tel. 91 317 28 19, e-mail: polifoska@grupazoty.com
nawozy.eu polifoska.pl

POLIFOSKA®



Bank Spółdzielczy

w Końskowoli



**Weź Wygodny KREDYT
NA SZCZĘŚCIE**



Grupa BPS

Banki Spółdzielcze i Bank BPS

www.bskonskowola.pl